ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1928

ŁÓDŹ.

Zakłady Graficzne Z. Manitiusa
ul. Żeromskiego 87.

1929.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU

1928

ŁÓDŹ. Zakłady Graficzne Z. Manitiusa 1929.
ul. Żeromskiego 87.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1928.

Po roku pomyślnego układu warunków gospodarczych 1927-ym, którego konjunktury jednakże u jego schyłku zaczęły się już nieco osłabiać, nastąpił rok dla włókiennictwa polskiego znowu nader trudny. Jeżeli jednak napotykane trudności nie przybrały w swym wyniku form tak ostrych, jak te, które pamiętamy z lat 1924 i 1925, to dopatrywać się w tem trzeba dowodu zwiększonej odporności jednostek wytwórczych, jak również i handlu, co zkolei zawdzięczać należy w głównej mierze wyłączeniu z naszego życia gospodarczego współczynnika chwiejności kursu naszej waluty i tej krzepkości podstaw walutowych, która nie ucierpiała nawet pod wpływem wysoce ujemnego wyniku rocznego bilansu handlowego.

Jednakże niepomyślny układ warunków w r. 1928 wywołał, zwłaszcza na rynku włókienniczym, pewne bardzo głęboko sięgające przemiany, z któremi walka stanowić będzie doniosłe i trudne zadanie szeregu lat następnych.

I. Sprawy gospodarcze.

Sytuacja ogólna. Znamiona słabszej konjunktury odczuć się dały we włókiennictwie już pod koniec 1927-go roku i już sam początek roku sprawozdawczego miał w handlu włókienniczym przebieg niestety w zupełności niepomyślne horoskopy usprawiedliwiający. Nasycenie rynku tekstyljami w roku 1927 obok zniżkowej tendencji cen produktów rolnych pociągnęło za sobą osłabienie popytu ogólnego. W kraju o tak bardzo niskim poziomie dobrobytu nie stać szerokich sfer społeczeństwa na równomierne zaopatrywanie się i zaspakajanie swych potrzeb i po obfitszem ich zaspokojeniu w jednym roku następuje przerwa wyczerpania. To też z początkiem roku 1928, w miesiącach będących normalnie okresem zakupu na sezon letni, zaznaczyła się bardzo odczuwalna ospałość i powolność tranzakcyj, w dodatku jeszcze faworyzowana przez niepomyślne warunki atmosferyczne. Jeżeli bowiem rachowano na to, że wczesne zakupy, nieodzownie konieczne w warunkach dawniejszych ze względu na wielkie odległości rozległego rynku rosyjskiego, przestały obecnie być potrzebne wobec łatwości szybkiej dostawy towarów zakupionych — to kwietniowe i majowe deszcze i chłody przekreśliły te rachuby na późniejszy sezon wiosenny.

Długie terminy. Te pogorszone warunki zbytu odbiły się jednakże na sytuacji ogólnej w formie nader swoistej, oddziałały bowiem nietyle na rozmiary obrotów, ile raczej na sposób ich realizacji, to znaczy, że przemysł nie tak bardzo odczuł osłabioną dynamikę popytu, jak stale pogarszające się warunki pokrycia. Rozpoczęło się to już w pierwszych miesiącach roku, najprzód przez stopniowe wydłużanie się okresu, dzielącego chwilę dostawy

od chwili udzielenia pokrycia, a następnie przez coraz dalej wysuwane terminy tego pokrycia. Tak więc już w lutym poszczególni kupcy zaczęli proponować w bawełnie pokrycie na lipiec, a w wełnie — na wrzesień. Odrzucanie takich propozycyj naogół nie odnosiło skutku i kupiec albo wstrzymywał się od tranzakcji, albo po miesiącu przynosił tosamo pokrycie, twierdząc naiwnie, że jest ono przecie już o miesiąc krótsze, albo wreszcie dawał pokrycie nowe o jeszcze dłuższym terminie, jako że owo odrzucone przed miesiącem już zużytkował i już go nie posiada.

Nad tym objawem nie można przejść do porządku, poprzestając na samem jego stwierdzeniu, gdyż dalszy jego rozwój, oraz wpływ na ogólne ukształtowanie się ogólnych warunków gospodarczych nadały mu doniosłość współczynnika tak ważkiego, że próba analizy jego przyczyn wydaje się niezbędną.

Na nowe fatalne ukształtowanie się warunków kredytowych na rynku włókienniczym złożył się cały szereg czynników bardzo różnych. Bez obawy popełnienia omyłki wyrazić wolno domniemanie, że na pierwsze miejsce wysuwa się szybko wyczuta przez świat handlowy niedostateczna odporność przemysłu, manifestująca się w łatwości, z jaką czynione były ustępstwa. Na tę łatwość wpływała obawa przed zbytniem zmniejszeniem się obrotów, wspomagana wiarą w przejściowość trudnego położenia i ufnością w ożywienie się rynku w pełni sezonu. Każdemu przemysłowcowi wydawało się łatwiejszem przyjęcie nieznacznie tylko z początku dłuższego pokrycia, aniżeli rezygnowanie z tranzakcyj, połączone ze zmorą nieuniknionej redukcji wytwórczości. W dodatku niepowodzenie podjętej przez 7 największych firm bawełnianych pierwszej próby porozumienia, dotyczącego cen kilku tylko artykułów letnich, osłabiło w przemyśle słabą i bez tego wiarę w możność solidarnych poczynań zbiorowych, natomiast wzmocniło handel w jego przekonaniu, że przy odpowiedniej taktyce postępowania zdoła osiągnąć dla siebie wszystko, co osiągnąć zechce. W przemyśle wełnianym zaś nawet do podjęcia pierwszej próby nie doszło, gdyż sprzeciwiało się temu niepozbawione wielkiej słuszności przekonanie, iż zrzeszenie się kilku, lub nawet wszystkich wytwórców większych nie odniesie skutku i pozostanie bezsilne wobec dużej ilości fabryk średnich i małych, albo dla porozumienia wogóle niedostępnych, albo co do stosowania się do jego ewentualnych warunków niedość pewnych.

Ogół kupiectwa zbyt wrażliwie wyczuwa panujące w przemyśle tendencje, by nie reagować na nie w sensie zwiększania własnych korzyści. Trafnie więc oceniając rozluźniony zupełnie i nieopanowany żadnemi normami rozmach wyścigu współzawodniczego w przemyśle, kupcy nie krępowali się w proponowaniu coraz to dogodniejszych dla siebie terminów. Należy zaznaczyć, że popychała ich do tego nietylko chęć wykorzystania sprzyjających warunków dzikiej konkurencji w przemyśle, ale i istotne przesycenie rynku, wybitnie osłabiające tempo i napięcie zbytu. Wszelako nietylko to było jedynym ich bodźcem: również szerząca się i wzrastająca stale ciasnota na rynku pieniężnym dostarczyła im drugiego jeszcze motywu. Jedni więc zaczęli używać zdobywaną ze sprzedaży gotówkę na uprawianie lukratywnego dyskonta prywatnego, drudzy zaś nabywali za nią krótki portfel wekslowy, przy udzielaniu którego przemysłowi osiągali bardzo wysokie skonto. By dla tych celów gromadzić jak najwięcej gotówki musieli usiłować jak najdalej wysuwać terminy własnych zobowiązań, gdyż zrozumieli ogólnie, że dzięki głodnemu rynkowi pieniężnemu mogą na swoich tranzakcjach finansowych zarabiać znacznie lepiej i łatwiej, aniżeli na sprzedaży trudnego do zbycia towaru. Tak więc objektem możliwego zysku przestał być towar, a stał się nim termin. Każdy zdobyty dalszy miesiąc oznaczał lepszy zarobek. Stąd powstał chaos w dziedzinie cen towarów, które często sprzedawane były poniżej ceny faktycznego kosztu — i to, jako nowy współczynnik, odbiło się ze swej strony nader szkodliwie na konjunkturze ogólnej, pogarszając ją bardziej jeszcze i wytwarzając w połowie roku sprawozdawczego wszelkie znamiona wydatnego przerostu podaży nad popytem.

W takich to warunkach — zwłaszcza gdy i sezon zimowy w konsekwencji zbyt ciepłej jesieni opóźnił się i w znacznej części zawiódł oczekiwania — przemysł jak gdyby niespodziewanie dla samego siebie spostrzegł się, iż dokonanemi tranzakcjami finansuje handel i jego operacje bankowe i że wziął na siebie dzięki nad wszelką miarę wydłużonym terminom pokrycia znacznie w stosunku do swej klienteli zwiększone obligo. Przy wątłych w przemyśle środkach obrotowych własnych było to oczywiście z konieczności połączone ze zmniejszeniem się zasobów surowcowych i towarowych przemysłu a zwiększeniem zaopatrzenia składów i sklepów handlowych. Że zaś ten ciężar zapełnionych niezapłaconym towarem półek ze swej strony niepokoił również kupców, przeto zaczęli i oni forsować zbyt i weszli na drogę łatwych sprzedaży na raty i na weksle wobec szerokiej publiczności, która chętnie przyjęła tę inowację i zamiast, jak dotąd, nabywać towary za nagromadzone oszczędności z zarobków i dochodów przeszłych, zaczęła je nabywać na poczet spodziewanych zarobków i dochodów przyszłych. Ta okoliczność czyniła zkolei zwiększone obligo przemysłu szczególniej ryzykownem.

Gdy więc w ostatnich miesiącach roku przemysł cały znalazł się w posiadaniu portfelu wekslowego, o 4—5 miesięcy dłuższego od tego, który przed rokiem jeszcze powszechnie był uważany za normalny, a w dodatku portfelu, dającego znacznie osłabione rękojmie pewności; gdy objaw przeterminowanego pokrycia stał się plagą powszechną; gdy wobec tego jasne uświadomienie powagi położenia stało się zdobyczą ogółu: potrzeba wszczęcia akcji samoobrony wysunęła się na czoło haseł gospodarczych.

Dopiero pod wpływem tego tak opóźnionego uświadomienia zbudził się w przemyśle powszechny i ostry bunt przeciwko samowoli klientów, której poddawał się dotąd z tak niepojętą biernością. Prawda, że bierność ta miała w dużej mierze swe źródło w samej słabości podstaw materjalnych zbliżonego w czasie wojny i w przesileniach powojennych do ruiny przemysłu. Ale przecie protest przeciwko nieszanowaniu warunków umownych, cechującemu tak niechlubnie nasze kupiectwo, byłby się odezwał i mimo to, gdyby nie fatalna tradycja, dzięki której niedotrzymywanie precyzyjnych warunków kupna było zawsze tak dobrotliwie i potulnie tolerowane, zamiast być, jak to ma miejsce na zachodzie, piętnowane narówni z niedotrzymaniem pisemnego zobowiązania pieniężnego. Zawsze i dawniej dalecy od poprawności, obowiązującej na zachodzie, kupcy w swej masie folgowali swym złym obyczajom ze szczególną łatwością w obliczu konjunktur, gwarantujących, że znajdą dziesięciu chętnych dostawców na miejsce jednego, któryby się ze stosunku z nimi naskutek ich niepoprawności wycofał. Cóż więc dopiero, gdy obawa o takie wycofanie się dostawcy z biegiem czasu i w miarę psucia się warunków zupełnie nie wchodziła w rachubę!

Skutki tego stanu rzeczy były jak najgorsze. W pierwszym rzędzie zaliczyć należy do nich zburzenie podstaw zdrowej kalkulacji. Przemysłowiec przeprowadzający kalkulację w rachubie na 3-miesięczne pokrycie, a otrzymujący zamiast tego 4 lub 5 miesięczne, zmieniał z konieczności podstawy kalkulacyjne, które jednak natychmiast zkolei były burzone przez dalsze samowolne wydłużanie terminów przez klientelę. Bezpośrednim wynikiem tego był oczywiście wygórowany ponad potrzebę poziom cen i wielce niepożądany rozwój demoralizacji. Bo z jednej strony owe kalkulowane z koniecznym współczynnikiem ostrożności ceny pobudzały poprawnych klientów do stopniowego obniżania poziomu swej poprawności, z drugiej zaś naskutek bardzo znacznej różnicy między ceną wekslową a gotówką, całkowicie wykolejały rynek, czyniąc normalną konkurencję zupełnie niemożliwą.

Wytworzyło się z tego błędne koło. Trudność konkurowania pobudzała kupców do wyrzekania się zysku lub nawet godzenia się ze stratą, co zkolei wywoływało usiłowanie powetowania jej sobie przez odwleczenie terminu płatności — i w nieubłaganym związku przyczynowym detalista zarywał hurtownika, a hurtownik przemysłowca.

Ruch konwencyjny. Pierwszym odruchem przeciwko tym wyraźnie się wykolejającym warunkom było uchwalone na nadzwyczajnem walnem zebraniu, odbytem w dniu 1 marca, powołanie do życia Sekcji Handlowej, z działalności której zdajemy sprawę na innem miejscu.

Niewątpliwie dobre doświadczenia, poczynione przez oddziaływanie tej organizacji, wymownie udowadniające skuteczność bezkompromisowej stanowczej i solidarnej akcji zbiorowej, wzbudziły w płochliwych i dlatego właśnie nazbyt biernych przemysłowcach wiarę w możliwość osiągnięcia przez unormowanie i zrygoryzowanie systemu sprzedaży dwóch celów jednocześnie: uzdrowienia rynku i wychowawczego oddziałania na klientelę.

Temu dojrzałemu już do czynu uświadomieniu, które jednak ciągle jeszcze rozbijało się o opór broniących swej indywidualnej swobody ruchów jednostek, decydująco dopomógł doradca finansowy rządu, p. Dewey. Na zwołanej specjalnie w tym celu konferencji z szeregiem najwybitniejszych przemysłowców gałęzi bawełnianej wyjawił on im swój pogląd i opinję o nieodzownej konieczności ujęcia produkcji i sprzedaży w karby pewnego programu. Dodało to bodźca inicjatorom porozumienia do zdecydowanego pchnięcia załamujących się stale dotąd poczynań na drogę ku ich urzeczywistnieniu.

Przez inicjatorów adaptowana została koncepcja unormowania produkcji bawełnianej w drodze przez unormowanie wytwórczości przędzalń, co w konsekwencji pociągnąć winno za sobą oddziałanie również na produkcję tkanin. Ustanowione warunki porozumienia przewidywały ograniczenie czasu pracy do maksymalnie 92 godzin w tygodniu z całkowitem wyłączeniem pracy w trzech zmianach, obowiązek regularnego składania raportów o produkcji, sprzedaży i remanentach, ujednolicenie cen i warunków sprzedaży i pokrycia. W dalszej perspektywie przewidziana była ewentualność powołania do życia centralnego biura obrachunkowego. Wszystkie te warunki obwarowane zostały szeregiem rygorów i ostrą kontrolą ze strony władz kartelu. Pierwsze zebrania i narady, w których uczestniczyli w komplecie wszyscy przędzalnicy, obfitowały w olbrzymie trudności, napotykane przy uzgadnianiu rozbieżnych stanowisk i poglądów, i do końca roku sprawozdawczego do sfinalizowania akcji nie doszło.

Notyfikujemy te nowe zamierzenia i poczynania organizacyjne tylko w interesie objęcia sprawozdaniem naszem całokształtu, gdyż organizacja kartelu bawełnianego nie wchodziła w zakres naszych agend: wobec tego, że w skład jego wejść miał szereg jednostek, nie będących członkami naszej Instytucji, tworzenie tej nowej placówki mimo wydatnego i przeważającego udziału naszych członków, dokonywało się jednak formalnie po za nią.

Również poza nami utworzyło się w listopadzie roku sprawozdawczego pierwsze w dziedzinie tkanin gotowych porozumienie na terenie łódzkim. Objęło ono 22 firmy, wytwarzające tkaniny damskie wełniane czesankowe (t. zw. Kleiderstoffy). Zespół tej organizacji stanowią firmy, należące do Związku naszego i do Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, oraz kilka jednostek, pozostających poza zrzeszeniami. Istotę porozumienia stanowił zaakceptowany i podpisany przez uczestników regulamin, ustalający warunki przyjmowania i wykonywania zamówień, nieprzekraczalne terminy pokrycia i nieprzekraczalne opusty za wcześniejszą zapłatę względnie za gotówkę. Bezwzględne dotrzymywanie tych warunków zawarowane zostało ostremi rygorami.

Dopiero w ostatnich dniach grudnia szereg konferencyj, przeprowadzonych przez należących do Związku naszego wytwórców tkanin wełnianych między sobą, jak również z przedstawicielami tejże gałęzi z pośród członków Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, doprowadził do utworzenia w łonie Związku naszego Konwencji Wytwórców Tkanin Wełnianych. W podpisanej przez 10-ciu uczestników umowie, ważnej od dnia 1 stycznia 1929 roku, zobowiązali się oni do nieprzekraczania przy sprzedaży towarów ustanowionego maksymalnego terminu pokrycia wekslowego. W myśl ustalonych zasad warunki pokrycia rachunków

winny być koniecznie ustalane w formie pisemnej, rachunki winny być wypisywane z datą wysłania towaru. Żadne uchybienie przeciw warunkom ze strony klienta nie może być tolerowane i musi być obowiązkowo przez każdego członka Konwencji podane do wiadomości Sekcji Handlowej dla wyciągnięcia konsekwencyj. Za uchybienia przeciwko zobowiązaniom członkowie Konwencji podlegać będą karom pieniężnym porządkowym i kontrawencyjnym, zgóry przez nich przez odpowiednie depozyty zabezpieczonym. Członkowie Konwencji podlegać będą kontroli, dla przeprowadzenia której obowiązani są przedkładać kontrolerom swe księgi. Wielką szkodę tej Konwencji wyrządziło nieprzystąpienie do niej dwuch firm z pośród zrzeszonych w naszym Związku. Nie powstrzymało to jednak założycieli od wprowadzenia zamierzenia w czyn.

Analogiczną Konwencję utworzyli również między sobą członkowie Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, przyczem obiedwie Konwencje postanowiły ustalić między sobą formy stałego kontaktu. Kontakt taki zamierzony był także z Konwencją przemysłową w Bielsku.

Potrzeba stanowczego zerwania ze stosunkami nieuregulowanemi była tak ogólna, że również sfery handlowe na terenie łódzkim weszły na drogę ustanowienia pewnych ogólnoobowiązujących norm w stosunkach z klientelą. Niezmiernie charakterystycznym objawem tego ogólnego w końcu roku ruchu organizacyjnego było powstanie we Lwowie organizacji pod nazwą „Grono Przedstawicieli Łódzkiego Przemysłu Włókienniczego", która postawiła sobie za zadanie uporządkowanie stosunków z klientelą przez ustanowienie pewnych jednolitych, obowiązujących wszystkich przedstawicieli norm i sposobów postępowania.

Wobec tego w końcu roku 1928, jako że Konwencja Przędzalników Wełny Czesankowej istniała już od szeregu lat oraz również w gałęzi jutowej obowiązywało oddawna już pewne porozumienie co do jednolitej sprzedaży, jedyną dziedziną, w której jeszcze próba ujednolicenia warunków sprzedażnych nie została podjęta, była tylko branża tkanin bawełnianych.

Sekcja Handlowa. Jak już powiedziano wyżej, pierwsze objawy rozluźnionej dyscypliny wśród klientów dały się już dotkliwie we znaki w początku roku, a nawet wcześniej jeszcze, gdyż już w ostatnich miesiącach roku 1927-go. Dało to Zarządowi Związku powód do ponownego, drugiego już z rzędu w okresie powojennym, podjęcia inicjatywy powołania do życia przy Związku Sekcji Handlowej dla działalności, która stanowiła jedyne zadanie i cel Instytucji naszej w okresie jej powstania w roku 1913. Działalność ówczesna, skoncentrowana wyłącznie na uporządkowaniu stosunków z klientelą, wydała w okresie 10-miesięcznej pracy do chwili wybuchu wojny wyniki nad wszelką miarę dodatnie, co uprawniało do nadziei, że podjęta obecnie nanowo również odniesie pożądany skutek.

Wprawdzie powołana już w roku 1924 do czynności, Sekcja nie rozwinęła działalności i z powodu braku zainteresowania ze strony członków istnieć przestała, miało to jednakże przyczyny swoiste. W owym okresie bowiem, jak również i w późniejszych, to nie stosunek klienteli do dostawców stanowił główne źródło trudności i trosk przemysłu, i sprawy te, jeżeli nawet istniały, to w każdym razie zajmowały miejsce wtórne obok poważnych trudności innego rodzaju, komplikujących życie gospodarcze.

W roku sprawozdawczym natomiast sprawa przedstawiała się inaczej, gdyż właśnie stosunki z klientelą stały się główną przyczyną powikłań. Wobec tego Zarząd powołał Komisję Specjalną w składzie 5-ciu osób, powierzając jej przeprowadzenie czynności, niezbędnych dla uruchomienia przy Związku Sekcji Handlowej. Komisja odbyła szereg narad dla opracowania regulaminu Sekcji oraz dla ustalenia trybu jej postępowania. Po odbyciu narady w rozszerzonem gronie przy udziale przedstawicieli szeregu największych fabryk Komisja doszła do wniosku, że celem, do którego zdążać winna, będzie ustalenie pewnych

jednolitych zasad i norm, obowiązujących przy sprzedaży towarów. Narazie, jako pierwszy krok na drodze do tego celu, zadaniem Sekcji będzie czuwanie nad skrupulatnem dotrzymywaniem warunków sprzedaży przez klientów firm zrzeszonych w Związku, przyczem jednak działalność Sekcji ograniczona być ma wyłącznie tylko do interwencji w dziedzinie sprzedaży tkanin, a nie półproduktów.

Tryb postępowania, ustalony w regulaminie, przewidywał, że każdy z wytwórców tkanin bawełnianych i wełnianych zawiadamiać będzie Sekcję o niepoprawności poszczególnych klientów w wykonywaniu warunków, ze szczegółowem podaniem przebiegu tranzakcji i uchybień ze strony klienta. Zażalenia poddane zostają rozpatrzeniu specjalnego komitetu, który nadaje bieg sprawie, zwracając się pisemnie listem poleconym do klienta z wezwaniem doprowadzenia sprawy do porządku. Jeżeli pierwszy list Sekcji nie odnosi skutku, to Sekcja w okresie 8-dniowym wystosowuje do klienta drugie pismo polecone i w razie niezałatwienia sporu w sposób zadawalający, jak również w razie nieotrzymania odpowiedzi, podaje firmę opieszałego klienta do wiadomości wszystkich członków Sekcji, którzy naskutek tego zawiadomienia wstrzymują się od wszelkich nowych tranzakcyj z tym klientem do czasu odwołania odnośnego okólnika przez Sekcję. Jednakże korzystanie z pośrednictwa Sekcji w wypadkach sporów jest fakultatywne, a nie obowiązkowe.

Zwołane specjalnie dla tego celu na dzień 1-szy marca Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków jednogłośnie akceptowało wniosek Zarządu i opracowany przez Komisję regulamin i Sekcja niezwłocznie działalność swą podjęła.

Doświadczenia wykazały, że pokładane w Sekcji nadzieje nie zostały zawiedzione. W okresie do końca roku, czyli niespełna 10-ciu miesięcy, Sekcja miała możność dowodnie wykazać swoją żywotność i rację bytu. Z ogólnej ilości 77-miu otrzymanych zażaleń 50 zostało załatwionych pomyślnie, z czego tylko 9 przy pomocy zamieszczenia firm klientów na liście klientów opieszałych, 3 reklamacje zostały pozostawione bez biegu, jako nie kwalifikujące się do interwencji, 10 spraw pozostawało jeszcze w obiegu w chwili zakończenia roku, 7 reklamacyj zostało wycofanych przez członków naskutek załatwienia ich przez klientów po otrzymaniu zawiadomienia o przekazaniu sprawy Sekcji. Zatem tylko 7 spraw pozostało niezałatwionych i odnośne firmy z listy opieszałych klientów do końca roku skreślone być nie mogły.

To wszelako jest tylko owoc widocznej i uchwytnej działalności Sekcji, której wpływ jednakże był o wiele rozleglejszy i manifestował się w przelicznych wypadkach, które do wiadomości Sekcji wcale nie doszły. Są to te wypadki, w których członkowie Sekcji załatwili spór z klientami bezpośrednio naskutek samego tylko zagrożenia przekazania sprawy Sekcji. Dowodem tego jest nietylko cytowana powyżej ilość 7 spraw wycofanych przez członków, ale i liczne pisemne oświadczenia w tej mierze, zakomunikowane nam przez członków w odpowiedzi na odnośne nasze zapytanie. W odpowiedziach tych członkowie jednomyślnie zupełnie stwierdzili, że w swoich stosunkach z klientelą dowodnie i wyraźnie odczuli dobroczynne skutki powołania Sekcji do życia, przyczem tak wyrażali się i ci, którzy bezpośrednio z usług Sekcji wcale nie korzystali. W oświadczeniach tych znalazło również wyraz ogólne uznanie dla racjonalnego zorganizowania Sekcji i jej sprawnego działania, co zaznaczamy ze szczególnem zadowoleniem.

Przerachowanie ceł. Przypuszczać należy, że to znamiona słabnącej konjunktury skłoniły decydujące czynniki rządowe do realizacji często już od drugiej połowy roku 1925-go ponawianego dezyderatu sfer gospodarczych przywrócenia stawkom naszej taryfy celnej tej ich realnej wartości, jaką miały w okresie ich ustanowienia i zawarcia najważniejszych dla nas traktatów handlowych. Żądanie to jednakże stale napotykało na opór ze strony rządu, który w różnych okresach z różnych powodów zmianie warunków ochrony celnej się

przeciwstawiał. Do połowy roku 1927-go sztucznie obniżone stawki naszej taryfy celnej o tyle nie oddziaływały decydująco na rozwój naszego życia gospodarczego, że w stosunku do licznych przedmiotów wytwórczości krajowej ochronę celną zastępowała reglementacja przywozu. Z biegiem czasu jednak skuteczność tego środka również została stępiona i sfery gospodarcze odnośne wnioski swoje konsekwentnie wobec władz rządowych ponawiały.

Mimo to dopiero w lutym 1928 roku rząd zdecydował się na wyciągnięcie w stosunku do taryfy celnej konsekwencyj z faktu zmienionej wartości naszej waluty. Przytem jednak rząd w intencji uniknięcia niepożądanego powszechnego wzrostu cen wszystkich towarów zastosował do nieznacznej tylko ilości przedmiotów zbytku i niektórych końcowych wyrobów przemysłowych pełny współczynnik, odpowiadający zmniejszonej wartości nowego złotego w stosunku do dawnego. Do znakomitej większości stawek, obejmujących przedmioty wytwórczości przemysłowej polskiej, zastosowany został współczynnik 1.30 wbrew wnioskom sfer gospodarczych, które uważały współczynnik 1.50 za odpowiadający zmianie wewnętrznej wartości naszej waluty.

W dziale włókienniczym tylko wyroby jedwabne, jako przedmioty zbytku, i wyroby przemysłu dziewiarskiego, jako końcowe i ze względów negocjacyjnych w stosunku do Niemiec, uzyskały pełne przerachowanie według współczynnika 1.72. Współczynnik ten zastosowany został również wbrew ostremu i stanowczemu protestowi z naszej strony do barwników. Sprzeciw nasz nie odniósł skutku, gdyż czynniki rządowe uważały pełną waloryzację tej stawki za konieczną również ze względu na przewidywane negocjacje traktatowe z Niemcami.

Jednakże oczekiwany dodatni efekt ustanowienia tych nowych warunków celnych w postaci zmniejszenia się przywozu konsumcyjnego i zbędnego został w znacznej mierze, przynajmniej na pierwszy dłuższy okres czasu, sparaliżowany z powodu ogłoszenia zmienionej taryfy celnej na cały miesiąc przed jej wejściem w życie. To też już w lutym przywóz wyraził się w cyfrach ponad istotną i normalną potrzebę zwiększonych. Szczególnej jednak jaskrawości objaw ten nabrał w marcu, w pierwszej połowie którego nowe stawki jeszcze nie obowiązywały. We wszystkich głównych pozycjach naszego przywozu zaznaczył się wydatny wzrost, wynikający z niezapoznawalnej tendencji dokonywania zakupów spekulacyjnych i na zapas. W dziedzinie włókienniczej wzrost ten wyraził się w pozycjach następujących: w przędzy bawełnianej 3,5 miljona złotych (wzrost w porównaniu z lutym o 75%), w tkaninach bawełnianych 2,8 miljona zł. (55%), w przędzy wełnianej 2,3 miljona zł. (35%), w tkaninach wełnianych 1,3 miljona zł. (80%), w tkaninach jedwabnych 3,3 miljona zł. (95%), w konfekcji 1,9 miljona zł. (100%).

Wytworzyło to zaopatrzenie rynku na czas dłuższy, co oczywiście ujemne konjunktury na rynku włókienniczym ze swej strony bardziej jeszcze pogłębiło.

Protokuł dodatkowy z Czechosłowacją.

Jeżeli jednak ten nadmierny i forsowny przywóz w lutym i marcu uważany mógł być tylko za objaw przejściowy, który w następnych okresach zostanie zrównoważony przez przywóz odpowiednio zmniejszony, to inne okoliczności oddziałały decydująco na stałe, bardzo znaczne zmniejszenie gospodarczego efektu zmienionych warunków celnych: jednoczesne ze zmianą stawek taryfy zniesienie reglementacji przywozu oraz zgłoszone przez Austrję i Czechosłowację natarczywe żądania przeprowadzenia rewizji stawek celnych konwencyjnych. Austrja jednak bardzo szybko wycofała się z rozmów na ten temat, bo rozumiejąc, iż uzyska automatycznie wszystko, co osiągną dla siebie Czesi, chciała uniknąć niedogodnej dla siebie sytuacji, w której musiałaby przyznawać ustępstwa wzajemne za ustępstwa otrzymane. Tak więc rokowaniaześrodkowały się na pertraktacjach z Czechosłowacją.

W stosunku do żądań tego najbliższego naszego sąsiada i najpoważniejszego konkurenta zajmowaliśmy od pierwszej chwili stanowisko obronne i usiłowaliśmy przekonać rządowe czynniki decydujące o tem, że zniesienie reglementacji stanowi dla zagranicznych dostawców handlu polskiego sowity ekwiwalent za nieznaczne podwyżki ceł, sztucznie tylko i przypadkowo obniżonych w konsekwencji załamania się kursu naszej waluty. Powoływaliśmy się na to, że przerachowanie ceł przyniosło narazie eksportującym do Polski krajom same tylko korzyści, bo bez żadnych z ich strony rekompensat uwolniło je od barjery reglementacyjnej, a w dodatku ułatwiło im szybki i nadmiernie zwiększony zbyt swoich wyrobów na rynku polskim w okresie, poprzedzającym wejście nowych stawek w życie.

Jakkolwiek w stanowisku, zajmowanem do żądań czechosłowackich, byliśmy zupełnie zgodni z wyrazicielami opinji i innych gałęzi przemysłu, jakkolwiek dalej rokowania z Czechosłowacją prowadzone były w okresie, w którym cała uwaga sfer rządowych skupiona była na zagadnieniu aktywizacji naszego bilansu handlowego, nie znaleźliśmy posłuchu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i umowa z Czechosłowacją, przewidująca już to znaczne obniżenie współczynnika waloryzacyjnego, już też nawet całkowite jego zneutralizowanie, została zawarta. Umowa ta wprowadziła do stawek z dziedziny włókienniczej szereg zniżek, wydatnie wykraczających poza te granice, które na podstawie wyczerpująco opracowanych i cyfrowo umotywowanych wyliczeń wskazaliśmy w wydanych przez nas opinjach, jako nieprzekraczalne. Niestety, względy natury politycznej okazały się silniejsze od naszych argumentów. Zniżki ustalone zostały w formie obniżonego współczynnika waloryzacyjnego w stosunku do stawek taryfy z przed dnia 15 marca. Wyrażone w opustach procentowych, przedstawiają się one jak następuje:

poz. 183 — 15,4%; poz. 184 — 23%; poz. 186 — 15,4%; poz. 187, 188, 189 — 15,4%; poz. 192, 193 — 23%; poz. 195 p. 4 — 24,4%; 197 — 42%; 198 p. 1 — 23%, p. 2 — 11,5%; poz. 199 p. 1 — 15,4% (podszewki 11,5%), p. 2 — 15,4% (podszewki 11,5%); poz. 200 p. 1 — 15,4%.

Jeżeli to obniżenie stawek celnych nie odbiło się tak wydatnie na przywozie wyrobów włóknistych, jak się tego obawialiśmy, to nie dlatego, iż nowe stawki celne zapewniały naszej wytwórczości ochronę dostateczną i gospodarczo uzasadnioną, lecz tylko dlatego, że ogólne konjunktury nie sprzyjały zwiększonemu przywozowi oraz że panująca na rynku ciasnota pieniężna skuteczniej, aniżeli stawki celne, broniła nas przed przywozem przez sam fakt wielkiej trudności ponoszenia gotówkowych wykładów na opłatę celną.

Traktat z Niemcami. Podjęta w grudniu 1927 roku przez sfery gospodarcze Niemiec i Polski akcja wzajemnego zbliżenia się miała swój dalszy ciąg w styczniu roku sprawozdawczego. W dniach 27 i 28 stycznia 1928 r. przebywali w Warszawie przedstawiciele sfer gospodarczych niemieckich, zarówno rolniczych, jak i przemysłowych. W wyczerpujących referatach tak rolnictwo polskie, jak i przemysł, przedstawiły ogólną sytuację oraz widoki i możliwości, ujęte pod kątem widzenia mającego być zawartym traktatu handlowego. W replikach, wygłoszonych ze strony niemieckiej, mówcy wykładali punkt widzenia zainteresowanych sfer gospodarczych niemieckich, przyczem jednak niedwuznacznie dawali wyraz swojemu życzeniu, by traktat został zawarty. W drugim dniu zjazdu obradowały poszczególne komisje branżowe, które wzajemnie deklarowały wobec siebie swoje stanowisko. Komisji Włókienniczej, ze względu na skład delegacji niemieckiej, nie było. W obradach i przyjęciach przedstawiciele nasi brali udział w osobach pp.: prez. Dr. Alfreda Biedermana i Dr. M. Barcińskiego.

Jednakże to osiągnięte zbliżenie się ze sobą sfer gospodarczych obudwu krajów nie wydało wyniku pomyślniejszego dla toku rokowań, które w ciągu roku całego stale były przerywane i podejmowane nanowo. W jednym z takich momentów wznowionych ze szcze-

gólną intensywnością rokowań, mianowicie we wrześniu roku sprawozdawczego, zostaliśmy powiadomieni przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu o nowej liście zmodyfikowanych, w porównaniu z pierwszemi, żądań niemieckich, dotyczących ulg celnych na wyroby włókniste, i w obszernie opracowanym operacie, opartym na materjałach statystycznych i cyfrowych, zajęliśmy do nich stanowisko. W końcu roku zaś zapytani o pogląd ogólny w tej materji, ujęliśmy go, jak następuje:

Jeżeli uznać wartość realną ceł z pierwszej połowy roku 1925-go za podstawę, to zmiany, jakie zaszły w tej dziedzinie od tego czasu przez dewaluację złotego, przerachowanie ceł z marca 1928 r. i protokuł z Czechosłowacją z 1 sierpnia tegoż roku, ustalić się dają według obrachunku poniższego: Przy przesłance najostrożniejszej i najmniej dla wyniku tego obliczenia korzystnej, iż przeciętnie w produkcie włóknistym wartość surowca stanowi 60%, a wszystkie koszty produkcji 40%, dochodzi się do wniosków następujących: wartość surowca wzrosła analogicznie ze spadkiem kursu złotego, czyli o 72%. Zatem z dwu składników, 60 i 40, pierwszy zamienił się w 103,2. Co do składnika drugiego, to liczne z jego zkolei składników: środki produkcji, asekuracje, odsetki od kredytów zagranicznych i inne również wzrosły w pełnej wysokości 72%, inne wzrosły w nieco mniejszym stopniu, robocizna zaś w stosunku 42%. Nie może więc być błędu przesady w twierdzeniu, że ów drugi składnik wzrósł przeciętnie conajmniej o 50%, czyli, że z 40 zamienił się w 60. Zatem 100 z okresu pierwszej połowy roku 1925-go zamieniło się w produkcie w 163,2, w cle zaś, naskutek zwaloryzowania stawek według współczynnika zmniejszonego, 100 zamieniło się tylko w 130.

Wynika z tego dowodnie, że warunki ochrony celnej zostały dla produkcji włókienniczej, już po dokonaniu przerachowania ceł, obniżone w porównaniu z pierwszą połową roku 1925-go o 20%. Potem zaś przyszły układy z Czechosłowacją, zakończone protokułem z 1 sierpnia 1928 r., naskutek którego wszystkie bez wyjątku pozycje, obejmujące półprodukty i produkty bawełniane, wełniane i jutowe, a częściowo też lniane i jedwabne, zostały obniżone przez zmniejszenie współczynnika waloryzacyjnego ze 130 przeważnie do 110, lub nawet przez całkowite jego zneutralizowanie (jak w przędzy jutowej i konopnej, poz. 184).

W tych warunkach mieliśmy wszelką podstawę do uznania żądań niemieckich za nadmiernie wygórowane i nieuzasadnione, i do zgłoszenia postulatu niewykraczania przez członków delegacji polskiej poza wskazane w naszych operatach nieprzekraczalne granice. Szczególny nacisk położyliśmy przytem na to, że ze strony niemieckiej główny atak na przemysł włókienniczy prowadzony jest nie bezpośrednio przez żądanie zniżek na wyroby włókniste, lecz pośrednio w drodze przez dalszy ostatni produkt końcowy, t. j. gotową bieliznę i odzież. Uznaliśmy wobec tego za słuszne zwrócić uwagę czynników miarodajnych na to, że obrona przemysłu włókienniczego polegać musi również na skutecznej obronie przemysłu konfekcyjnego przed żądaniami, wyraźnie zagrażającemi dalszemu jego istnieniu.

Do końca roku sprawozdawczego jednak sprawa rokowań z Niemcami nie posunęła się realnie naprzód.

Konferencja ankietowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W styczniu roku sprawozdawczego Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do wszystkich organizacyj przemysłowych z żądaniem opracowania referatów według następującego programu: 1. program inwestycyjny przemysłu, 2. środki dla wzmożenia konsumcji na rynku wewnętrznym, 3. środki przeciw konkurencji zagranicznej, 4. sprawy eksportowe, 5. wzmożenie transportów przez porty polskie. Równocześnie Ministerstwo zapowiedziało, że tematy te będą przedmiotem dyskusji na specjalnej konferencji ankietowej. Konferencja ta odbyła się w dniach 22 i 23 lutego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod osobistem przewodnictwem p. Ministra Kwiatkowskiego i przy udziale licznych kierowników departamentów

tego Ministerstwa i innych Ministerstw. Sfery gospodarcze reprezentowane były bardzo licznie przez przedstawicieli wszystkich bez wyjątku gałęzi wytwórczości, z których każdy w przemówieniu charakteryzował sytuację swojej gałęzi i zgłaszał dezyderaty. W imieniu przemysłu włókienniczego przemawiał p. Dr. M. Barciński, który ze szczególnym naciskiem scharakteryzował trudności, wynikające z naszego ustawodawstwa socjalnego i fiskalnego, oraz omówił stan sprawy odszkodowań, należnych przemysłowi od rządu niemieckiego, w stosunku do których rząd dotychczas zajmował stanowisko obojętne.

Naogół dezyderaty wszystkich gałęzi przemysłu zbiegały się jakby w punkcie centralnym w żądaniu wytworzenia warunków, w których przemysł mógłby pracować lukratywnie i osiągać zyski, co w warunkach dotychczasowych było niemożliwe i naskutek demagogicznego sposobu myślenia uchodziło nietylko za niepożądane, ale nawet i za zdrożne.

W związku z tą konferencją p. Minister Kwiatkowski powołał specjalną komisję dla zestawienia zasadniczych dezyderatów sfer gospodarczych, zgłoszonych w referatach pisemnych i w przemówieniach, w intencji poddania ich rozważaniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Trwałym śladem tej konferencji jest ogłoszona drukiem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu książka p. t. „Inwestycje, kredyt, konsumcja, eksport, żegluga".

Dezyderaty, zawarte w naszym referacie, jak również w przemówieniu, wygłoszonem przez p. Dr. M. Barcińskiego, ujęliśmy jak następuje:

W dziedzinie eksportu: 1) Wobec powstania w szeregu krajów przemysłu tkackiego (Rumunja, Węgry) pożądanem jest wprowadzenie zwrotu cła za barwniki i chemikalja przy wywozie przędzy bawełnianej i wigonjowej.

2) Dla rozwoju wywozu tkanin ze sztucznego jedwabiu, których wytwórczość mogłaby być wydatnie zwiększona wyłącznie dla celów wywozowych, należy a) albo zastosować zwrot ceł za zużytą przędzę z jedwabiu sztucznego, b) albo dopuszczać przywóz tej przędzy w trybie obrotu uszlachetniającego. Bez zastosowania jednego z tych środków wywóz tkanin ze sztucznego jedwabiu przy obowiązującem u nas cle niemal prohibicyjnem na przędzę jest całkowicie niemożliwy.

3) Wprowadzenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów specjalnych na finansowanie eksportu do dalekich krajów zamorskich (Daleki Wschód, Ameryka Południowa, Australja) w postaci udzielania zaliczek w wysokości 75% wartości wywiezionych towarów przy stopie procentowej, nie przewyższającej 6% rocznie. Zaliczki takie wydawane być powinny bez szczególnych trudności na podstawie złożonych odpisów faktur i dokumentów, stwierdzających wysłanie towarów.

Kredyt ten jest niezbędny dla umożliwienia tranzakcyj z krajami, w których przyjęta jest zwyczajowo zapłata w ciągu 2—3 miesięcy od daty nadejścia towaru, a do których transport trwa 6—8 tygodni.

4) Dla rozwoju stosunków handlowych z Chinami pożądanem byłoby otworzenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego oddziału w Szanghaju, któryby otwierał akredytywy kupcom chińskim na swą centralę warszawską, oraz zaliczkował towary, wysyłane na pozostające w jego zawiadywaniu składy konsygnacyjne.

W dziedzinie podatków: 1) Zaniechanie rewizyj podatkowych za okresy podatkowe raz już zrewidowane, o ile nie zachodzą okoliczności nowe, które przy rewizji pierwotnej nie były wiadome, a które rewizję ponowną czynią konieczną.

2) Uwzględnienie przy reformie podatku dochodowego znacznie rozciąglejszej skali przez wydatne podwyższenie sumy, podlegającej najwyższemu opodatkowaniu.

3) Zastosowanie w dziedzinie podwójnego opodatkowania spółki akcyjnej i akcjonarjusza zasad, zaleconych przez misję prof. Kemerera.

4) Uzależnienie stopy podatku dochodowego, pobieranego od jednostek prawnych, od rentowności przedsiębiorstwa.

5) Obniżenie i uproszczenie podatku obrotowego i pobieranie opłat miesięcznych nie za obroty, dokonane w poprzednim miesiącu, lecz za dokonane w trzecim miesiącu, poprzedzającym pobór.

W dziedzinie prawodawstwa socjalnego: 1) Rewizja ustawy o czasie pracy w kierunku: a) wprowadzenia 48-godzinnego normalnego czasu pracy tygodniowej, jako przeciętnego dla całego roku, czyli ustanowienia 2.496 godzin normalnej pracy w roku, b) rozszerzenia ilości godzin nadliczbowych przy zastąpieniu specjalnego zezwolenia jedynie obowiązkiem zameldowania oraz przy obniżeniu dodatkowego kosztu tych godzin do 25%.

2) Rewizja ustawy o urlopach w kierunku zredukowania okresów urlopowych do tej ilości dni, jaka stosowana jest w innych państwach, których przemysł współzawodniczy z przemysłem polskim, zwłaszcza zaś w państwach sąsiednich.

3) Zaniechanie wprowadzenia w życie przepisu o przymusowem zakładaniu żłobków i kąpieli w fabrykach, zatrudniających kobiety.

4) Zredukowanie nadmiernie wysokich składek na rzecz Kasy Chorych, wynoszących u nas faktycznie naskutek wliczania niedziel do dni pracy $7\frac{7}{12}$% zarobku robotnika, oraz wprowadzenie zakładów zastępczych tak zbiorowych dla szeregu fabryk, skupionych w jednej dzielnicy, jak i odrębnych dla poszczególnych wielkich zakładów przemysłowych.

Dezyderat specjalny. Zajęcie przez rząd jasnego i zdecydowanego stanowiska do sprawy należnych przemysłowi polskiemu odszkodowań za dokonane przez niemieckie władze okupacyjne rekwizycje, wywłaszczenia i konfiskaty. Wobec uznania się przez Międzynarodowy Trybunał Mieszany Polsko-Niemiecki za niekompetentny w sprawach rekwizycyj, dokonanych w Polsce, koniecznością jest ustanowienie instancji miarodajnej dla wymiaru należnych poszkodowanym zakładom przemysłowym indemnizacyj, oraz dla nadania zapadłym już przychylnym wyrokom Międzynarodowego Trybunału Mieszanego mocy egzekutywnej.

Sprawy podatkowe. W ustawodawstwie podatkowem nie zaszły w roku sprawozdawczym żadne zmiany, wobec czego działalność nasza w tej dziedzinie ograniczona była tylko do interwencji, zmierzającej do osiągnięcia zmian w interpretacji i stosowaniu niektórych poszczególnych przepisów, oraz do złagodzenia postępowania władz wymiarowych, na własną rękę przepisy te ku powiększeniu ciężaru podatkowego obostrzających.

Podatek dochodowy. Już w sprawozdaniu za rok 1927-my omówiliśmy sprawę rewizyj ponownych, które były plagą firm przemysłowych i nie przestały nią być również w roku sprawozdawczym. W tej dziedzinie narzekania członków naszych napływały do nas w wielkiej obfitości. Kontrolerzy Izby Skarbowej w poszczególnych firmach przesiadywali całemi miesiącami, absorbując czas i uwagę personelu biurowego dla rewizji raz już zbadanych, formalnie wymierzonych i opłaconych podatków za lata ubiegłe. Zdarzały się przytem często wypadki stawiania wymagań, wprost niemożliwych do wykonania, gdyż wypośrodkowanych z nowej, odmiennej interpretacji zawiłych ustaw i przepisów z okresu inflacji i poinflacyjnego. Rewizje te w poszczególnych wypadkach tamowały bieg prac bieżących w biurach niekiedy na przeciąg szeregu tygodni, obarczały personel olbrzymim trudem sporządzania wyciągów, wypisów i zestawień, i w rezultacie zawsze prowadziły do wymiaru znacznych opłat dodatkowych za okresy podatkowe dawno zamknięte i zakończone.

Mimo konsekwentnie ponawianej przez nas, jak również za naszą inicjatywą przez Centralny Związek, interwencji, zmierzającej do zaniechania tych praktyk, nie osiągnęliśmy w roku sprawozdawczym pożądanego wyniku i właśnie w ostatnim dniu roku cały szereg firm otrzymał nakazy płatnicze na wymiary dodatkowe, oparte na całkowicie dowolnej i indywidualnej wykładni prawa i przepisów przez urzędników lokalnej władzy wymiarowej. Dopiero w pierwszych dniach roku 1929-go z okazji konferencji w sprawach podatkowych, zwołanej przez p. premjera Bartla i przy udziale p. Ministra Skarbu, Czechowicza, udało się nam uzyskać zdecydowane wypowiedzenie się p. Ministra przeciwko rewizjom podatkowym za lata ubiegłe, za które podatek raz już został wymierzony, chyba, że ujawnienie nowych okoliczności, nieznanych w chwili dokonywania rewizji pierwotnej i wymiaru, taką rewizję dodatkową uczyniłoby koniecznem. Stanowisko to znalazło wyraz w okólniku p. Ministra do Izb Skarbowych, wobec czego spodziewać się należy, że tym, nieuzasadnionym nowemi okolicznościami, rewizjom dodatkowym został położony kres.

Również we współdziałaniu z Centralnym Związkiem P. P. G. H. i F. zwracaliśmy się do władz centralnych z dezyderatami, zmierzającemi do złagodzenia obostrzonego w praktyce wykonywania przepisów podatkowych przez władze wymiarowe. Tak więc w memorjale zbiorowym domagano się, aby wynagrodzenia członków Zarządu, nie zajętych stale w przedsiębiorstwach przemysłowych, nie były wliczane do podstaw opodatkowania przy wymiarze podatku dochodowego; aby również wyłączono z podstaw wymiaru tego podatku wynagrodzenie wojewódzkich komisyj szacunkowych; aby odsetki od wszystkich podatków z wyjątkiem podatku dochodowego także stanowiły pozycję potrącalną; aby przy ustawianiu bilansów wolno było potrącać pozycje wątpliwych należności, które w razie wpływu znajdą wyraz w następnym bilansie; aby wyroki Trybunału Administracyjnego, mające zasadnicze znaczenie i zmieniające dotychczasowe praktyki władz skarbowych, były podawane do wiadomości władz podatkowych, celem zastosowania się do nich. Nie mamy niestety możności poszczycić się osiągnięciem zrozumienia dla tych dezyderatów, gdyż w dalszym ciągu przy rewizjach podatkowych dochody są sztucznie powiększane przez nieuwzględnianie poszczególnych uzasadnionych potrąceń. Tak więc w dalszym ciągu władze wymiarowe nie uznają potrąceń z tytułu należności wątpliwych, nawet jeżeli należności te są udokumentowane posiadanemi wekslami protestowanemi. Okoliczność, że wpływ takiej należności znajdzie wyraz w następnym bilansie, nie stanowi dla władz wymiarowych dostatecznego motywu, gdyż wolą powiększyć dochód danego roku, aniżeli polegać na niepewnym wyniku roku przyszłego, w którym może nie być dochodu, a w takim razie wpływ spisanej w poprzednim roku należności wątpliwej może się z pod opodatkowania wymknąć. Tendencje fiskalne urzędników wymiarowych idą nawet tak daleko, że świadomie w poszczególnych wypadkach podwyższają straty bieżącego roku w intencji zwiększenia przez to dochodów roku następnego.

Podatek obrotowy. W dziedzinie podatku obrotowego ponawialiśmy zabiegi nasze o uzyskanie zmiany systemu poborów miesięcznych przez pobieranie podatku nie po miesiącu, lecz po 3-ch (o czem mowa w sprawozdaniu za rok 1927-my), lecz skutku nie osiągnęliśmy. Niestety również bez pożądanego skutku interwenjowaliśmy w sprawie ujednolicenia podatku obrotowego od przędzy, niezależnie od tego, kto jest jej nabywcą. Nie znalazł też spodziewanego oddźwięku w Ministerstwie poparty przez nas wniosek sfer handlowych, zmierzający do tego, by podatek obrotowy od przędzy, jako surowca, niezbędnego dla przemysłu, obniżony został ogółem do $1/2\%$.

II. Wywóz.

(Sprawozdanie Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego).

Ogólny zarys konjunktur wywozowych. Wywóz, zarejestrowany przez Związek Eksportowy na podstawie dokonywanego zwrotu ceł, wykazuje w plonie całorocznym r. 1928 sumę ogólną Zł. 59.227.000 (p. tablice na str. 16/17), która w porównaniu z sumą, wykazaną na tejże podstawie w r. 1927 (Zł. 71.800.000) oznacza spadek o 17%.

Wywóz nasz musiał się z konieczności ukształtować mniej korzystnie naskutek warunków, jakie się wytworzyły w konsekwencji wzmożonej konkurencji w dziedzinie wyrobów bawełnianych na rynkach światowych. Jedną z najważniejszych przyczyn tego objawu jest dążenie szeregu krajów, importujących wyroby włókniste, do stworzenia własnego przemysłu. Tendencja ta zamanifestowała się zarówno w kilku krajach europejskich, jak i w państwach Ameryki Południowej, Indjach, Chinach i t. d. Jugosławja, Węgry, Rumunja wykazują już znaczne postępy na tej drodze. Ponieważ jednak rozwój własnego przemysłu idzie w pierwszym rzędzie w kierunku tworzenia i rozbudowy przemysłu bawełnianego, podczas gdy zaopatrzenie w wyroby wełniane w dalszym ciągu jest pokrywane w drodze importu, daje się zaobserwować wzrost wywozu wyrobów wełnianych i półwełnianych obok spadku eksportu tkanin bawełnianych.

Ze swej strony na zmniejszenie zapotrzebowania tkanin bawełnianych wpływa również stały wzrost spożycia tkanin ze sztucznego jedwabiu. W tej dziedzinie niestety, lubo wyroby nasze pod względem jakości mogłyby na rynkach światowych skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznemi, współzawodnictwo pod względem cen jest dla nas niemożliwe z powodu nadmiernie wysokich cen przędzy sztucznojedwabnej. Jest to bezpośrednim wynikiem nad wszelki wyraz wysokiej ochrony celnej, wynoszącej 80—150% ad valorem, co oczywiście całkowicie wyklucza dla nas wszelką możność współzawodniczenia z tańszemi wyrobami innych krajów.

Dla naprawy tego niepomyślnego stanu rzeczy podjęliśmy starania o dopuszczenie przywozu przędzy w trybie obrotu uszlachetniającego i mamy podstawę do wiary w uzyskanie tego prawa, co mogłoby stworzyć nową dziedzinę wywozu włókienniczego.

Na poszczególnych rynkach zbytu naszych wyrobów osiągnęliśmy następujące wyniki:

Rumunja. Jak przewidywaliśmy w sprawozdaniu naszem za 1927 r., eksport nasz do Rumunji w r. 1928 znacznie się zmniejszył:

w 1927 r. wyeksportowano za Zł. 34.236.000.—
w 1928 r. „ „ „ 16.283.000.—

przyczem suma eksportu za 1928 rok obejmuje również wywóz przędzy za ostatnie 4 miesiące w sumie Zł. 1.563.000.—, co zmniejsza jeszcze sumę wartości wywozu tkanin i redukuje ją do Zł. 14.720.000.—. Cyfry statystyczne za ostatnie 4 miesiące 1928 r., t. j. od czasu wprowadzenia zwrotu cła od przędzy, wykazują, że przy ogólnej wartości eksportu w ciągu tych 4-ch miesięcy Zł. 4.675.000.— eksport przędzy, poza przędzą bawełnianą niebarwioną, stanowił 33% całej sumy. Na tak znaczny spadek eksportu gotowych wyrobów włóknistych wpłynął dwuletni zrzędu nieurodzaj, powodujący zmniejszenie się konsumcji do minimum. Zwiększenie się natomiast eksportu przędzy kosztem eksportu tkanin, wskazuje na rozwój własnego przemysłu włókienniczego, czemu wydatnie sprzyja rząd rumuński, ustanawiając bardzo wysokie cła ochronne na wyroby, ułatwiając przywóz maszyn i t. p.

Eksport przędzy i tkanin z okręgu łódzkiego w okresie roku 1928

(na podstawie statystyki, prowadzonej przez Związek Eksportowy Polskiego Przemysłu Włókienniczego).

a) Według rodzaju wyrobów.

W miesiącach	Bawełnianych				Półwełnianych		Wełnianych		Przędzy						Ogółem
	białych		kolorowych						bawełnianej		wigonjowej		wełnianej		
	waga tonn	wartość w tys. zł.	waga tonn	wartość w tys. zł.	waga tonn	wartość w tys. zł.	waga tonn	wartość w tys. zł.	waga tonn	wartość w tys. zł.	waga tonn	wartość w tys. zł.	waga tonn	wartość w tys. zł.	wartość w tys. zł.
Styczniu 1928	6,8	97	261	2.468	14,6	151	34,7	488					35	815	4.019
Lutym „	14,8	212	303,7	3.028	17,6	157	49,7	566					18,7	509	4.472
Marcu „	11	194	239,2	2.384	19,4	248	82,7	769					28,7	721	4.316
Kwietniu „	9,2	174	175,5	1.803	20	235	86,7	745					29,2	693	3.650
Maju „	5,2	86	251,1	2.566	7,3	113	110,4	1.108					35,3	972	4.845
Czerwcu „	3,6	60	172,3	1.667	22,2	297	70,4	847					50,7	1.083	3.954
Lipcu „	21,5	317	426,7	3.917	23,2	381	96,2	1.364					28,5	775	6.754
Sierpniu „	11,4	176	438,2	3.696	22,9	421	79,2	1.385			6,4	28	20,1	583	6.289
Wrześniu „	20,6	295	364,8	3.485	21	394	74,5	1.147	7,8	106	63,1	222	51,8	1.456	7.105
Październ. „	4,7	67	140,2	1.323	18,9	286	59,1	920	15,3	190	45,9	155	37,4	1.093	4.034
Listopadzie „	4,5	58	146,8	1.384	35,5	435	43,6	693	24,4	273	82,4	307	44,5	1.153	4.303
Grudniu „	2	25	248,9	2.884	16	217	49,3	1.121	19,9	221	59,7	246	30,6	772	5.486
Ogółem . . .	115,3	1.761	3168,4	30.605	238,6	3.335	836,5	11.153	67,4	790	257,5	958	410,5	10.625	59.227

b) Według krajów przeznaczenia.

(W tysiącach złotych).

Miesiąc 1928 r.	Rumunja	Daleki Wschód	Litwa	Kraje Nadbałtyckie	Bliski Wschód	Anglja	Niemcy	Ameryka	Austrja, Węgry, Jugosł.	Rosja	Afryka	Holandja, Danja	Różne	Ogólna suma
Styczeń .	1.182	777	328	242	578	206	182	292	141		77		14	4.019
Luty . . .	1.738	577	482	366	528	216	256	112	103		87		7	4.472
Marzec . .	1.310	1.142	448	244	395	237	79	113	172	37	130		9	4.316
Kwiecień .	1.000	1.239	359	143	154	241	89	129	111	13	142		30	3.650
Maj . . .	1.821	1.506	311	142	224	295	98	118	123	18	160		29	4.845
Czerwiec .	990	1.685	92	228	225	207	156	101	164		101		5	3.954
Lipiec . .	2.269	899	966	473	427	401	537	191	297	75	180		39	6.754
Sierpień .	1.381	723	2.020	556	394	291	400	175	180		150		19	6.289
Wrzesień .	1.479	1.562	2.204	678	190	275	272	145	208		85		7	7.105
Październ.	749	1.916		358	190	169	142	49	162		231	60	8	4.034
Listopad .	1.251	1.575		405	179	152	63	251	200		194	26	7	4.303
Grudzień .	1.113	1.094		218	342	190	66	383	80	1.722	238	37	3	5.486
Ogółem .	16.283	14.695	7.210	4.053	3.826	2.880	2.340	2.059	1.941	1.865	1.775	123	177	59.227

W r. 1929 spodziewamy się z powodu zapowiadanego urodzaju pewnego zwiększenia eksportu na tamtejszy rynek, jednak osiągnięcie cyfry eksportu z 1927 roku wydaje się mało prawdopodobnem.

Litwa. Kraj ten, nasz naturalny odbiorca, importował naszych wyrobów włókienniczych w 1927 r. za Zł. 8.200.000.— i w przeciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 1928 roku za Zł. 7.210.000.—. Od października jednak ze względów politycznych zaprzestał zupełnie zakupywania wyrobów polskich.

Bliski Wschód, Grecja, Turcja, Palestyna. Eksport nasz do tych krajów utrzymał się na poziomie, mimo silnej konkurencji ze strony przemysłu innych krajów. Jedną z przeszkód zwiększenia naszego eksportu jest konieczność udzielania od 4 do 6-miesięcznego kredytu wekslowego tamtejszym kupcom. Przy braku dokładnych informacyj o zdolności kredytowej i braku ubezpieczeń kredytów eksportowych, siłą rzeczy przemysł nasz ograniczać musi swój eksport do sprzedaży tylko firmom dobrze znanym. Stan beztraktatowy z Grecją jest oczywiście współczynnikiem poważnego utrudnienia wywozu do tego kraju.

Persja. Zapoczątkowane jeszcze w 1926 r. przez Związek Eksportowy tranzakcje handlowe z Persją rozwijają się bardzo pomyślnie.

w 1927 r. eksportowano za Zł. 1.400.000.—, a
w 1928 r. „ „ „ 2.000.000.—

przyczem w r. 1927-ym korzystaliśmy z prawa tranzyta przez Z. S. S. R. do północnej i wschodniej Persji, podczas gdy w r. 1928-ym naskutek odwołania tego zezwolenia przez władze sowieckie eksportowaliśmy tylko do środkowej i zachodniej Persji przez porty Trebizondę i Bushire-Bagdad. Ponieważ eksport do północnej i wschodniej Persji w 1927 r. wynosił około 30% całej sumy, przeto zwiększenie eksportu ocenić można jako 100%-owe.

Do osiągnięcia tych zadawalających rezultatów przyczyniło się w znacznej mierze coroczne odwiedzanie Persji przez naszego przedstawiciela, który i w roku 1929 wyjedzie również do Persji, Mesopotamji, Egiptu, Syrji, Palestyny, Turcji i Grecji.

Godnym zanotowania jest fakt, że na rynku perskim przedstawicielstwa handlowe sowieckie sprzedają w celach propagandowych wyroby włókniste po cenach, wykluczających wszelką możność konkurencji.

Chiny. Projektowane przez Związek Eksportowy założenie w Chinach składów konsygnacyjnych zostało w roku sprawozdawczym nareszcie zrealizowane. Za pośrednictwem firmy „Polish-Chinese Trading Corporation, Ltd.“ Shanghaj, założono składy konsygnacyjne w Shanghaju, Tien-sinie i Charbinie i w roku sprawozdawczym wysłano tam tytułem próby towarów za Dol. 100.000.—. Towary te, stosownie do otrzymanych obliczeń, zostały prawie całkowicie zrealizowane za gotówkę. Opierając się na tym rezultacie, przypuszczamy, że w roku 1929 wyeksportujemy do Chin minimalnie za Dol. 400.000.— do Dol. 500.000.—. Wydatniejszemu zwiększeniu tej sumy, co ze względu na wielką pojemność rynku chińskiego byłoby zupełnie możliwe, stoi na przeszkodzie brak środków finansowych. Wobec dodatnich rezultatów r. 1928-go projektujemy wysłanie do Chin naszego przedstawiciela, celem zbadania dalszych możliwości eksportowych do tego kraju.

Afganistan i Indje. W końcu roku projektowaliśmy nawiązanie stosunków handlowych z temi krajami i w tym celu mieliśmy wysłać tam naszego przedstawiciela. Wskutek jednak wojny domowej w Afganistanie z podróży do tego kraju musieliśmy zrezygnować i przedstawiciel nasz udał się narazie do Indyj. Sprawozdania z tej podróży jeszcze nie otrzymaliśmy.

Ameryka Południowa. Afryka Południowa. Do krajów Południowej Ameryki, Argentyny i Urugwaju, jak również do Afryki Południowej, eksport nasz rozwija się pomyślnie, zwłaszcza w dziedzinie towarów ubraniowych i manipulowanych, pomimo silnej konkurencji ze strony przemysłu włoskiego. Część eksportu naszych wyrobów do tych krajów idzie za pośrednictwem domów eksportowych w Hamburgu i Londynie, wobec czego figuruje ona w statystyce naszej w rubryce eksportu do Niemiec i Anglji.

Gwarancja kredytów eksportowych. Coraz więcej daje się odczuwać brak u nas instytucji ubezpieczeń kredytów eksportowych, zwłaszcza przy tranzakcjach z krajami Bliskiego Wschodu, gdzie można sprzedawać tylko na kredyt wekslowy od 4—6 miesięcy, co znów przy tamtejszych stosunkach kredytowych połączone jest ze znacznem ryzykiem. Instytucje takie istnieją we wszystkich państwach Europy Zachodniej i w sprawie eksportu oddają znaczne usługi.

Związek Eksportowy, mając na uwadze korzyści, jakie podobna instytucja przyniosłaby eksportowi, zwracał się z odnośnemi memorjałami i propozycjami bezpośrednio i pośrednio przez Państwowy Instytut Eksportowy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ale jak dotąd bez rezultatu.

Zwrot ceł. W roku sprawozdawczym Związek Eksportowy wystawił 6.965 zaświadczeń eksportowych na ogólną sumę zwrotu cła Zł. 2.459.139.72.

Starania o podwyższenie stawek zwrotu cła za barwniki i chemikalja i rozciągnięcie tego zwrotu również na przędzę bawełnianą barwioną i przędzę wigonjową zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem przez rozporządzenie pp. Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 17 sierpnia 1928 r.

Rozporządzeniem z dnia 3 listopada 1928 r. ustanowiony został zwrot ceł za barwniki i chemikalja przy wywozie tkanin i wyrobów dzianych, wykonanych w całości lub w części z jedwabiu sztucznego barwionego, w wysokości Zł. 51.50 za 100 kg. Notujemy to rozporządzenie jedynie z obowiązku sprawozdawczego, praktycznie bowiem jest ono z punktu widzenia ożywienia eksportu całkowicie pozbawione znaczenia, gdyż stawka we wskazanej wysokości nie może oddziałać na istotne potanienie ceny wyrobów. Niezmiernie charakterystycznem jest przytem, że stawka zł. 51.50 jest niższa, aniżeli stawka zwrotna cła, przyznana rozporządzeniem z dnia 6 sierpnia przędzy sztucznojedwabnej, a wynosząca za 100 kg przędzy kolodjonowej niebarwionej Zł. 201.50, barwionej Zł. 227.—, a wiskozowej niebarwionej Zł. 70.—, barwionej Zł. 96.—. Zatem przędza korzysta ze stawek znacznie wyższych i niezależnie od tego, czy jest barwiona, czy nie, tkaniny zaś, z tej przędzy wykonane, korzystają ze zwrotu cła nietylko w stopniu niższym, ale w dodatku tylko, o ile są wykonane z przędzy barwionej. Jasnem jest, że logika tych rozporządzeń pozostawia wiele do życzenia. Przyznać jednak trzeba, że nawet zrównanie stawek zwrotnych za tkaniny ze stawkami za przędzę sprawy eksportu by nie załatwiło, gdyż głównym współczynnikiem drożyzny naszych wyrobów jest cło za przędzę samą, nie zaś za barwniki i chemikalja.

Starania nasze o przyznanie zwrotu cła przy wywozie pluszów półjedwabnych nie odniosły skutku. Przyrzeczono nam jedynie, że dla fabryk, produkujących i eksportujących te plusze, będzie przyznany kontyngent przywozowy przędzy jedwabnej w obrocie uszlachetniającym.

Dotychczasowy system zwrotu cła za barwniki od wagi towaru ma tę wadę zasadniczą, iż obniża konkretnie ceny tylko tkanin cięższych i manipulowanych, eksport których, jako towarów przeważnie zimowych, dokonywany jest tylko sezonowo. Dla nadania eksportowi ciągłości pożądanem byłoby, by zwrot cła za barwniki dawał realną zniżkę ceny również przy wywozie tkanin cieńczych, ułatwiając konkurencję na rynkach światowych także i tej dziedzinie wytwórczości.

Mając powyższe na względzie, Związek Eksportowy w jednym ze swych memorjałów wystąpił z wnioskiem, by zwrot cła był zróżniczkowany w zależności od ilości metrów na 1 kg tkaniny, motywując propozycję swą tem, że do wyrobu cienkich tkanin zużywa się przędzę wysokich numerów, częściowo importowaną, co podwyższenie stawki w zupełności usprawiedliwia. Do końca roku sprawozdawczego sprawa załatwiona nie została.

Wywóz przędzy czesankowej wełnianej. Dla uzupełnienia obrazu eksportu, dokonanego w r. 1928-ym, mamy możność, dzięki statystyce prowadzonej przez Konwencję Przędzalników Wełny Czesanej, zaznaczyć, że wywóz przędzy niebarwionej wyniósł 2.921.969 kg wartości Zł. 72.998.424. Przędza ta w naszych tablicach uwzględniona nie jest, gdyż jako nie korzystająca ze zwrotu cła, nie jest przez nas rejestrowana.

Zaznaczyć należy, że ogólna ilość wywozu przędzy wełnianej czesankowej (3.331.088 kg) jest większa, aniżeli wykazywana przez G. U. S. ilość, gdyż w statystykach urzędowych, jak się zdaje, nie uwzględnia się wywozu przędzy, wykonanej z czesanki, importowanej w trybie obrotu uszlachetniającego.

III. Sprawy pracy.

Żądanie podwyższenia płac bez wymówienia umowy zbiorowej. Płace robotnicze, ustalone w marcu 1927 r. na podstawie orzeczenia Komisji Arbitrażowej w składzie pp. premjera Bartla i ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza, obowiązywały do czerwca 1928 roku.

W pierwszych dniach maja 1928 r. Klasowy Związek Zawodowy Robotniczy zwrócił się do Ministerstwa Pracy z szeregiem zarzutów natury ekonomicznej i organizacyjnej, dotyczących stosowania warunków płacy i pracy w przemyśle włókienniczym, oraz z żądaniem podwyższenia płac robotniczych o 15%, nie wypowiadając nam jednak oficjalnie obowiązującej umowy zbiorowej.

Ministerstwu Pracy, które zawezwało nas w tej sprawie na konferencję i namawiało do podwyższenia płac robotniczych, wyjaśniliśmy, że zarzuty, dotyczące niestosowania się przemysłowców do obowiązującej umowy, są gołosłowne, gdyż pomimo ustnych i pisemnych nalegań z naszej strony związki robotnicze konkretnych faktów nie podały i wskazać ich nie potrafiły. Co zaś do żądań podwyższenia płac, to są one bezprzedmiotowe wobec obowiązywania niewymówionej dotąd umowy zbiorowej.

Podwyżka płac o 6% w czerwcu. W dniu 14 maja jednak, t. j. w przededniu terminu prekluzyjnego, upływającego w dniu 15-ym każdego miesiąca, wszystkie trzy podpisane pod umową miejscowe związki zawodowe robotnicze wymówiły obowiązującą od 20-go marca 1927 r. taryfę płac, jednocześnie zaś zgłosiły szereg żądań, dotyczących warunków pracy, oraz podwyżki płac o 15%.

Główne z długiego szeregu żądań dotyczyły: ustalenia stawki płacy za pracę na więcej niż 2-ch krosnach oraz na zwiększonej ilości innych maszyn; uznania delegatów robotniczych i zagwarantowania, iż nie będą prześladowani i wydalani za wykonywanie czynności, poleconych im przez związki robotnicze; zniesienia osobistej rewizji robotników; pełnej zapłaty za czas, stracony przez postoje maszyn, zapłaty za 6 godzin pracy w soboty, jak za 8 godzin. Pozostałe żądania dotyczyły przestrzegania obowiązujących ustaw z dziedziny prawodawstwa pracy i socjalnego.

Na konferencji, odbytej w dniu 29 maja z przedstawicielami związków robotniczych, Związek Zawodowy „Praca Polska" zażądał dopuszczenia go do udziału w obradach. Wobec jednak stanowczego protestu ze strony przedstawicieli pozostałych związków robotniczych delegaci „Pracy Polskiej" opuścili salę obrad, złożywszy deklarację, iż czynią to w intencji nieutrudniania położenia rzesz pracujących.

W toku obrad, które trwały przez trzy dni, żądania, dotyczące przestrzegania obowiązujących ustaw, zostały wyeliminowane, jako nie mogące podlegać dyskusji. Co do pozostałych zaś żądań, to zniesienia rewizji osobistej i zapłaty za soboty, jak za 8 godzin, odmówiliśmy kategorycznie. Wyraziliśmy natomiast zgodę na przekazanie komisji specjalnej sprawy uregulowania płac za pracę na więcej niż 2-ch krosnach, z wyłączeniem jednak z tego innych działów fabrykacji, oraz na przekazanie tejże komisji sprawy opłaty za postoje krosien tkackich.

Co do sprawy delegatów, to związki zawodowe powracały do niej w ciągu roku sprawozdawczego stale tak przy zatargach w poszczególnych fabrykach, jak i przy likwidacji zatargów ogólnych, żądając umownego przyznania delegatom robotniczym daleko idących uprawnień w fabrykach.

Żądaniom tym kategorycznie się przeciwstawialiśmy, gdyż doświadczenia lat ostatnich dowodnie wykazały, że w większości fabryk delegaci, wybierani przez robotników, powodują częste zatargi przez podburzanie robotników oraz uzurpowanie sobie uprawnień administracyjnych, jako też nadzorczych. Jaskrawym przykładem tego były między innymi 10-dniowy strejk w marcu w fabryce Allart, Rousseau i S-ka, wywołany przez bezprzykładne zachowanie się delegatów, i 14-dniowy strejk w kwietniu w fabryce Tow. Akc. Gampe i Albrecht, wywołany przez niesłuszne uroszczenia delegatów i t. p.

Tak więc i tym razem odmówiliśmy wszelkich rokowań w tym przedmiocie, powołując się na całkowicie dostateczne zdaniem naszem unormowanie tej sprawy przez omawiające ją ustępy regulaminu pracy.

Co do podwyżki zaproponowaliśmy pierwotnie 4%, nazajutrz jednak podwyższyliśmy tę propozycję do 6%, zaznaczając, że jest to ostateczne nasze ustępstwo, poza które już nie wyjdziemy i które wobec trudnego położenia w przemyśle uważamy za najdalej idące i przyznane tylko w intencji poprawienia bytu robotnika.

Po zakończeniu obrad ze związkami zawodowemi bez żadnego rezultatu zaproszeni zostaliśmy w dniu 2-gim czerwca na konferencję przez Inspektora Pracy III Okręgu. W odpowiedzi na to zaproszenie oświadczyliśmy, że nie mając nic do dodania do zakomunikowanego już związkom zawodowym stanowiska naszego, udziału w tej konferencji nie weźmiemy, wobec czego nie doszła ona do skutku. O odmowie naszej wzięcia udziału w tej konferencji zawiadomiliśmy w tymże dniu Ministerstwo Pracy, oświadczając jednocześnie, że tak samo nie wzięlibyśmy udziału w ewentualnych naradach w Warszawie, gdyby ich zwołanie było przez

Ministerstwo zamierzone. Ponieważ jednak list ten skrzyżował się z zaproszeniem Ministerstwa na konferencję w dniu 5-ym czerwca, Prezydjum naszego Związku, ulegając stanowisku, zajętemu przez pozostałe związki łódzkie, zgodziło się na wyjazd naszego przedstawiciela do Warszawy.

W rozmowie z Głównym Inspektorem Pracy przedstawiciele związków przemysłowych wyjaśnili, że w propozycjach swoich wobec związków robotniczych doszli do granic, których przekroczyć przemysł nie może, i niezależnie od ewentualnych konsekwencyj związki przemysłowe na dalsze ustępstwa pójść nie będą mogły.

Główny Inspektor Pracy oświadczył, że jego zdaniem podwyżka 8%-a stanowiłaby podstawę do zawarcia umowy na okres 6-ciomiesięczny, podczas gdy przy podwyżce 6%-ej związki robotnicze na dłuższy okres obowiązywania umowy się nie zgodzą. Na propozycję tę nie zgodziliśmy się.

W dniu 9 czerwca związek klasowy i związek „Praca Polska", niezależnie jeden od drugiego, podpisały umowę, podwyższającą płace robotnicze o 6%. Związki „Praca" i Chrześcijański podpisały umowę tę dopiero w dniu 14 czerwca.

Zatarg o regulaminy pracy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę robotników zawiera przepis, obowiązujący każdy zakład pracy, zatrudniający powyżej 20 robotników, do wprowadzenia i ogłoszenia regulaminu pracy.

Stosując się do powyższego przepisu prawa, opracowaliśmy i uzgodniliśmy z inspekcją pracy w końcu sierpnia regulamin pracy i tabelkę kar, stanowiącą w myśl prawa nieodzowną część składową regulaminu, i w pierwszych dniach września zaleciliśmy członkom naszym wywieszenie tego regulaminu w fabrykach.

Przeciw wywieszonym w fabrykach regulaminom pracy i tabelom kar robotnicy w niektórych zakładach zaprotestowali, po części porzucając pracę.

Mimo to po upływie przepisowego terminu, t. j. w 7 dni po wywieszeniu, nastąpiło oficjalne zatwierdzenie regulaminów i tabel kar przez poszczególnych obwodowych inspektorów pracy. Ponieważ jednak wywieszenie nie zostało dokonane we wszystkich zakładach jednocześnie, przeto w jednych fabrykach regulaminy i tabele nie wisiały jeszcze wcale, w innych wisiały niezatwierdzone jeszcze projekty, w jeszcze innych wreszcie już zatwierdzone. Toteż gdy we fabrykach pierwszej grupy praca odbywała się normalnie, w pozostałych działo się różnie: w jednych robotnicy strejkowali przez cały szereg dni, w innych po krótkim strejku podejmowali pracę nanowo, w niektórych zaś wcale jej nie przerywali.

Dopiero kiedy w dniu 17 września wszystkie fabryki, które tego nie uczyniły przedtem, regulaminy i tabele wywiesiły, strejk robotników w dniu 21 września na znak protestu przyjął formę ogólniejszą, gdyż ogarnął większość fabryk.

Związki robotnicze, obawiając się, by przeciąganie się strejku nie wpłynęło szkodliwie na rokowania o podwyżkę płac, zażądaną przed dniem 15 września, zwróciły się z prośbą o interwencję do p. Wojewody, z którego inicjatywy władze centralne postanowiły interwenjować w kierunku likwidacji strejku.

Pan Premjer wydelegował kilku posłów z B. B. W. R. do Łodzi, celem zorjentowania się w sytuacji i zreferowania mu swoich spostrzeżeń na podstawie rozmów zarówno z przemysłowcami, jak i ze związkami zawodowemi. Równocześnie zaś Minister Pracy i Opieki Społecznej wydelegował ze swego ramienia pp. naczelnika wydziału Ulanowskiego i inspektora Gnoińskiego z pełnomocnictwem zlikwidowania strejku za wszelką cenę.

Zdawać się musiało, że interwencja podjęta zostanie tylko w kierunku przekonania sfer robotniczych o bezpodstawności i niesłuszności ich stanowiska, jako atakującego obowiązujący

przepis prawa, nie zaś samorzutny czyn przemysłu. Domniemanie takie narzucało się tembardziej, iż w większości zakładów wielkoprzemysłowych regulaminy pracy i tabele kar istniały już od r. 1925, przyczem nawet te ostatnie były ostrzejsze od nowych. Rozumieliśmy przeto podjętą przez władze centralne interwencję, jako podyktowaną chęcią poparcia autorytetem rządu poczynań, podjętych przez przemysł w wykonaniu wyraźnego przepisu prawa i w dodatku uzgodnionych z czynnikami władzy lokalnej.

Wbrew temu jednak delegaci Ministerstwa Pracy zajęli stanowisko, że zgodnie z art. 35 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników, Okręgowy Inspektor Pracy powinien skorzystać z przysługującego mu prawa nadzoru i uchylić regulamin pracy, oraz składową jego część — tabelę kar z uzasadnieniem, że ta ostatnia zawiera punkty niezgodne z art. 43 dekretu, określającym wypadki stosowania kar.

Mimo przedstawień, że z jednej strony w razie niewkraczania czynników rządowych strejk, jako wymierzony przeciwko obowiązującemu prawu, sam się musi załamać, z drugiej zaś, że robotnicy sami nie wysunęli objekcyj co do regulaminu, że więc wystarczy tylko skreślić niektóre, rzekomo z ustawą niezgodne punkty z tabeli kar, delegaci Ministerstwa obstawali przy formalnem uchyleniu regulaminu i tabeli kar. W motywach swoich powoływali się przytem i na to, że niema gwarancji, iż strejk skończy się do dnia 25 września, t. j. do terminu, w którym miały się rozpocząć rokowania o podwyżkę płac, to zaś utrudniłoby robotnikom prowadzenie walki.

W wykonaniu tego postanowienia Inspektor Okręgowy otrzymał polecenie uchylenia zatwierdzonych przez inspektorów obwodowych regulaminów i tabel kar.

Po otrzymaniu od Okręgowego Inspektora pisemnego zawiadomienia o uchyleniu regulaminu, wezwaliśmy członków naszych do zdjęcia regulaminu i tabeli kar i jednoczesnego wywieszenia obwieszczenia, zawiadamiającego, że po uzgodnieniu z przepisami prawnemi zostaną one ponownie wywieszone. To uzgodnienie jednak do końca roku nie nastąpiło, gdyż motywy prawne uchylenia nie zostały nam podane do wiadomości, co wymownie cechuje zakwestjonowaną zgodność tabel kar z prawem, jako zwykły pretekst, użyty tylko w celu ułatwienia robotnikom walki o podwyżkę płac.

Ten cel został wprawdzie osiągnięty, ale ku największej szkodzie nietylko ładu i dyscypliny pracy, lecz także powagi i niewzruszalności przepisów obowiązującego prawa.

Zawarcie umowy zbiorowej w październiku.

W terminie umownym, t. j. przed dniem 15 września, robotnicze związki zawodowe wypowiedziały umowę zbiorową z dniem 1 października i zgłosiły przytem nieskoordynowane, a nawet sprzeczne żądania następujące:

1. Skasowania pracy na 3, 4, 6 i więcej krosnach.
2. Przywrócenia normy obsługiwanych wrzecion w przędzalniach do normy, zawartej w taryfie z 1923 r.
3. Ustalenia wyższych stawek cennikowych dla robotników, obsługujących większą ilość maszyn lub wrzecion, niż to przewiduje „Taryfa Płac".
   Zapłaty za czyszczenie krosien 50 i 25 gr.
4. Uregulowania zapłaty za postoje, wynikłe nie z winy robotników, w sposób następujący: za postoje, przekraczające 2 godziny z rzędu lub 3 godziny w tygodniu, robotnicy otrzymują zapłatę za cały czas postoju według normy dniówkowej.
5. Uznania delegatów robotniczych i zagwarantowanie umową swobodnego wykonywania przez nich obowiązków, nałożonych na nich przez ogół robotniczy.
6. Uznania delegatów i poborców związkowych w fabrykach.

7. Podwyższenia płac o 25%,

oraz dodatkowo w tydzień później żądania:

8. Uzgodnienia regulaminów pracy z przedstawicielami związków zawodowych oraz zdjęcia tabeli kar.

9. Zapłaty za strejk z powodu regulaminów.

Na konferencji, odbytej w dniu 29 września, zajęliśmy do żądań tych stanowisko odmowne, uzasadniając je w formie wyczerpującej. Wyraziliśmy jedynie zgodę na dyskutowanie żądań p. 3 i 4 w celu uniknięcia chaosu w tej dziedzinie. Dla przygotowania się do odpowiedzi w razie ewentualnego powołania się związków robotniczych na wzrost drożyzny ustaliliśmy, że wzrost płac w okresie od początku r. 1924 do chwili bieżącej dorównał całkowicie, nawet z pewną nadwyżką, wzrostowi drożyzny w tym samym okresie.

Co do żądania p. 3, oświadczyliśmy gotowość uregulowania tej sprawy na zasadach, zaproponowanych przez nas na specjalnie w tym celu w myśl umowy z czerwca odbytych konferencjach ze związkami robotniczemi, jednakże daleka rozbieżność między żądaniami związków a naszą propozycją uczyniła porozumienie się w tej sprawie niemożliwem. Zakomunikowaliśmy przytem nasze odnośne propozycje w tej mierze.

W dniu 1 października Min. Pr. i Op. Społ. wezwało nas do Warszawy dla poinformowania się o sytuacji, przyczem otrzymało od naszych przedstawicieli przyrzeczenie, że sprawa ewentualnego podwyższenia płac robotniczych zostanie jeszcze raz rozpatrzona przez Zarząd naszego Związku i ostateczna odpowiedź zostanie zakomunikowana Minist. Pracy i Op. Społ. w dniu 6 października. Minist. Pracy i Op. Społ. powiadomiło o tem związki robotnicze, zalecając im spokojne wyczekanie odpowiedzi.

Strejk. Nie bacząc na to, klasowy związek robotniczy proklamował w dniu 3 października strejk robotników przemysłu włókienniczego.

Strejk rozpoczął się w dniu 4 października, t. j. na 2 dni przed terminem, wyznaczonym przez Ministerstwo Pracy i Op. Społ. dla zrewidowania przez organizacje przemysłowe zajętego przez nie odmownego stanowiska do podwyżki płac.

Uczyniona przez p. Ministra Pracy w dniu 8 października propozycja zlikwidowania zatargu na podstawie 5%-wej podwyżki płac nie wpłynęła na zmianę sytuacji. Przeciwnie: poszczególne fabryki, których robotnicy początkowo nie zareagowali na odezwę strejkową, przyłączyły się pod wpływem agitacji do bezrobocia.

W dniu 11 października mimo odmowy ze strony związków robotniczych przyjęcia propozycji p. Ministra Pracy, oświadczyliśmy gotowość udzielenia 5%-wej podwyżki płac, jako ostatecznej i nieprzekraczalnej. Ale i to nie oddziałało na uspokojenie doprowadzonych do podniecenia umysłów szerokich mas robotniczych, podtrzymywanych przez agitatorów w wierze, że wytrwanie w strejku zmusi przemysł do ustępstw. Ustępstwo rządu w strejku regulaminowym wiarę tę w masach oczywiście utrwalało, a w dodatku zapowiedź wywołania strejku powszechnego dla poparcia żądań włókniarzy przyczyniła się w znacznej mierze do utrzymania mas robotniczych w karności w stosunku do prowadzących strejk związków zawodowych. Rzeczywiście w dniu 15 października do strejku przystąpiły tramwaje, Kasa Chorych i zapalacze latarń gazowych. Prócz tego przyłączyli się doń również pracownicy Magistratu i zarządu miasta z ławnikami i wice-prezydentami włącznie, podsycając tym sposobem nastrój strejkowy w masach.

Jednakże już w dniu 18 października tramwaje nanowo kursowały, ulice były oświetlone, Kasa Chorych zaś jeszcze w dniu poprzednim nanowo czynności swe podjęła.

W tymże dniu na prośbę klasowego związku robotniczego odbyła się w Ministerstwie Pracy konferencja przedstawicieli związków przemysłowców i robotników, na której do porozumienia jednak nie doszło.

W dniu 19 października, zapytani przez Głównego Inspektora Pracy o warunki, na których gotowi bylibyśmy zawrzeć umowę zbiorową ze związkami robotniczemi, powtórzyliśmy te same warunki, które już i na poprzednich konferencjach były przez nas proponowane.

W niedzielę, dnia 21 października, klasowy związek, przewidując, że w dniu następnym robotnicy zaczną masowo powracać do pracy, którą część robotników podjęła już w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia, odwołał strejk po 17 dniach jego trwania.

W poniedziałek, dnia 22 października, związek klasowy podpisał umowę zbiorową, najważniejsze ustępy której ustanawiają:

Wszystkie płace taryfowe robotników przemysłu włókienniczego, obowiązujące od dnia 4-go czerwca r. b., zostają podwyższone o 5% od 22/X. 1928.

Przy pracy na więcej niż 2-ch krosnach, bez zastosowania automatów, przeciętny zarobek akordowy tkacza powinien być wyższy od przeciętnego taryfowego zarobku akordowego przy pracy na 2-ch krosnach tejże szerokości:

a) bez pilnowaczy osnowy
przy pracy na 4-ch krosnach . . . . o 35%
b) przy zastosowaniu pilnowaczy osnowy
przy pracy na 4-ch krosnach . . . . o 25%

za obsługiwanie każdego dalszego krosna dodatek procentowy podwyższa się w obu wypadkach o 10%.

Za postoje dla braku osnów lub przędzy, lub zepsucia się warsztatu pracy wypłaca się robotnikowi odszkodowanie według normy dniówkowej za czas czekania ponad jedną godzinę z rzędu lub dwie godziny łącznie w tygodniu.

Strejk nie objął fabryk w Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu i Żyrardowie.

Zarząd Związku samorzutnie i poza umową uchwalił przyznać i wypłacić 5%-wą podwyżkę wszystkim tym robotnikom, którzy pracowali w czasie od 8 do 22 października, poczynając już od dnia 8 października, t. j. od poniedziałku, poprzedzającego odnośną naszą deklarację wobec Ministerstwa Pracy.

Żłobki dla niemowląt. Odłożone do dnia 29 lipca 1928 r. wejście w życie przepisów art. 15 ustawy o pracy młodocianych i kobiet z dnia 2 lipca 1924 roku odnośnie obowiązku urządzenia przy fabrykach żłobków dla niemowląt groziło członkom naszym, zatrudniającym w swoich fabrykach powyżej 100 kobiet, poważnemi trudnościami.

W celu uniknięcia tych trudności zainicjowaliśmy zwołanie w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie konferencji przedstawicieli wszystkich zainteresowanych gałęzi przemysłu dla omówienia sprawy wchodzącego w życie z dn. 29 lipca 1928 r. przepisu o obowiązkowem urządzeniu przy fabrykach żłobków i kąpieli. W wyniku tej narady podjęta została wobec władz rządowych interwencja ze strony sfer poselskich, w następstwie czego w dniu 4-ym czerwca odbyła się w Ministerstwie Pracy specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli Sejmu i Senatu oraz szeregu gałęzi przemysłowych.

Konferencja ta miała na celu zbadanie realnej możliwości wykonania przepisu, względnie przyczyn, dla których wykonanie jego nie jest możliwe.

Uproszeni przez pozostałych reprezentantów przemysłu o referowanie sprawy, wyłożyliśmy na podstawie konkretnych cyfr, że wykonanie przepisu jest zarówno dla względów materjalnych, jak i organizacyjnych, równie niemożliwe dla firm mniejszych, jak i dla wielkich.

Powołaliśmy się przytem na to, że warunki, które realizację przepisu czyniły niemożliwą w r. 1925, nie uległy zmianie, wobec czego nie jest ona bardziej możliwą w roku bieżącym, aniżeli była wtedy. Odroczenie przepisu zatem leży nietylko w interesie przemysłu samego, ale również w interesie praworządności, gdyż nie mając fizycznej możliwości zastosowania

się do nakazu prawa, przemysł byłby zmuszony albo do uchylenia się od tego, albo do zastosowania środków, któreby przepis czyniły nieistotnym. Zarówno jednego, jak i drugiego jednak, chciałby przemysł koniecznie uniknąć, by pozostać w zgodzie ze swem zasadniczem stanowiskiem poszanowania prawa.

Po przyjęciu do wiadomości tych naszych wywodów przewodniczący konferencji, naczelnik wydziału, działając z upoważnienia p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oświadczył, że Ministerstwo uznaje konieczność odroczenia terminu wykonania przepisu i spowoduje złożenie do laski marszałkowskiej wniosku noweli sejmowej, odroczenie to ustanawiającej.

Niestety, jednak wbrew temu przyrzeczeniu wniosek o odroczenie terminu wykonania przepisu o żłobkach nie został przed zamknięciem sesji Sejmu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej złożony, wobec czego przepisy art. 15-go weszły w życie i w drugiej połowie 1928 r. prawie wszyscy członkowie nasi, zatrudniający powyżej 100 kobiet, otrzymali od obwodowych inspektorów pracy nakazy urządzania żłobków przy fabrykach. Terminy prekluzyjne na urządzenie żłobków wahają się w tych nakazach od 1 marca 1929 roku do 1 lutego 1930 roku.

Na otrzymane nakazy obwodowych inspektorów pracy członkowie nasi złożyli rekursy do okręgowych inspektorów pracy, którzy jednak rekursów nie uwzględnili, udzielając na nie odpowiedzi odmownej.

Na orzeczenie okręgowych inspektorów pracy członkowie nasi złożyli rekursy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Do końca roku sprawozdawczego Minister Pracy i Opieki Społecznej na żaden rekurs jeszcze odpowiedzi nie udzielił.

Niezrażeni dotychczasowem niepowodzeniem, nie zaprzestaliśmy kroków, mających na celu uchronienie członków naszych przed tym niemożliwym do zniesienia ciężarem oraz przed przymusowem niestosowaniem się do obowiązujących przepisów prawa.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych.

Wobec wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dniem 1 stycznia roku sprawozdawczego, podjęliśmy żywą działalność informacyjną, by wyjaśnić firmom zrzeszonym możliwie treściwie wszystkie wynikające dla nich z ustawy obowiązki. Pozatem dla umożliwienia członkom Związku przygotowania w porę niezbędnych drobiazgowych zgłoszeń zarządziliśmy druk przepisowych formularzy, które rozdawaliśmy firmom zrzeszonym w każdej potrzebnej im ilości. Opracowaliśmy również prowizoryczną tabelkę potrąceń od pracowników i dodatków od firm, ułatwiając tym sposobem również rachunkowo przygotowanie się do spełnienia obowiązku ustawowego.

Z dniem 1-ym stycznia 1928 r. członkowie nasi ubezpieczyli wszystkich zatrudnionych pracowników umysłowych. Jednakże pewne kategorje pracowników fizycznych, przedewszystkiem zaś podmajstrzy, uważający się za pracowników umysłowych, zgłosili do administracyj firm żądanie ubezpieczenia i ich również w Zakładzie Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych.

Otrzymawszy kategoryczną odmowną odpowiedź od administracyj fabryk, pracownicy ci, korzystając z brzmienia art. 111-go, głoszącego, że pracownik sam może uskutecznić zgłoszenie do ubezpieczenia, zgłoszenia takie do Zakładu przesłali.

Na zasadzie samorzutnie przez podmajstrzych dokonanych zgłoszeń, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przesłał niektórym naszym członkom książeczki ubezpieczeniowe dla podmajstrzych, którzy sami zgłosili się do ubezpieczenia, i wezwał odnośne firmy do opłacania składek ubezpieczeniowych za tych podmajstrzych. Książeczki te zostały Zakładowi zwrócone z zaznaczeniem, że podmajstrzy nie są pracownikami umysłowymi, wobec czego ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń dla Pracowników Umysłowych nie podlegają, na orzeczenie zaś Zakładu, zaliczające podmajstrzych w poczet pracowników umysłowych, zostały złożone rekursy do Województwa.

Jesienią 1928 r. dwaj inspektorzy Zakładu Ubezpieczeń dla Pracowników Umysłowych zbadali warunki pracy podmajstrzych w szeregu fabryk włókienniczych.

Rezultaty inspekcji fabryk zostały przez przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zakomunikowane nam na konferencji w Województwie Łódzkiem. W wyniku tej konferencji sprawa ubezpieczenia podmajstrzych zostanie ostatecznie załatwiona dopiero po wypowiedzeniu się naszem na rzeczowe sprawozdanie inspekcji Z. U. P. U., którego przesłanie zostało nam zapowiedziane.

Nowe ustawy. W końcu lipca roku sprawozdawczego weszły w życie dwie bardzo ważne nowe ustawy z dziedziny pracy, a mianowicie: rozporządzenie o umowie o pracę robotników i rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Ze względu na bardzo zasadnicze znaczenie tych ustaw opracowaliśmy bardzo wyczerpujące ich streszczenie, starając się w miarę możności wyjaśnić wszystkie mogące nastręczyć się w praktycznem zastosowaniu trudności i wątpliwości.

Odnośne okólniki wyjaśniające przesłane zostały do firm zrzeszonych w kilku egzemplarzach dla użytku miarodajnych czynników administracji.

Sądy Pracy. Wobec wprowadzenia w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. rozporządzenia o Sądach Pracy, przygotowaliśmy listy kandydatów na ławników z ramienia pracodawców, które zostały przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w myśl naszych życzeń zatwierdzone.

Wobec wyraźnego przepisu Rozporządzenia o Sądach Pracy, że w sprawach do 200 złotych obrońcami pozwanych nie mogą być adwokaci przygodni, lecz tylko stali radcowie prawni związków lub też poszczególnych przedsiębiorstw, Zarząd Związku postanowił, by obronę prawną członków naszych w sądach pracy prowadził stały radca prawny naszego Związku i w tym celu uchwalono utworzyć przy Związku specjalną kancelarję prawniczą.

Płace podmajstrzych i ekspedjentów. W celu utrzymania poprzedniego stosunku płac i zarobków, Zarząd naszego Związku uznał za właściwe podwyższyć stosowane dotychczas płace podmajstrzych i ekspedjentów z dniem 4 czerwca roku sprawozdawczego o 6% i z dniem 22 października roku sprawozdawczego o 5%.

IV. Różne.

Wizyta p. Dewey'a. W dniu 22 marca odwiedził Łódź doradca finansowy rządu polskiego, p. Ch. Dewey, który przybył również do Związku, celem odbycia konferencji z Zarządem. Konferencja miała charakter informacyjny, gdyż p. Dewey chciał zapoznać się możliwie szczegółowo z warunkami produkcji i zbytu we włókiennictwie.

Interesowały go głównie zmiany, jakie zaszły w stopniu i napięciu produkcji w okresie od początku roku 1926-go do chwili obecnej, jak również obserwowany przez przemysł rozwój konsumcji w tym samym okresie. Przy tej sposobności omówione zostały także domniemane przyczyny zastoju, zaznaczające się w okresie bieżącym, oraz sytuacja, jaka wytwarza się naskutek tego. W związku z tem poruszona została sprawa wydłużających się terminów pokrycia, udzielanego przemysłowi przez kupców. Stanowisko Zarządu do tego zagadnienia,

iż ewentualne ułatwienia dyskontowe dla weksli z dłuższemi terminami nie mogłyby być uważane za istotny środek zaradczy, lecz przeciwnie ułatwiłyby te wielce niepożądane formy pokrywania zobowiązań, zostało w zupełności podzielone przez p. Dewey'a, który również uznał za jedynie słuszną opinję Zarządu, że z temi objawami przemysł musi stoczyć walkę, głównie zaś dla przeciwdziałania im uprawiać racjonalną politykę wytwórczą, polegającą na dostosowaniu rozmiarów produkcji do możliwości zbytu i wyłączenia tym sposobem wpływu współczynnika nadprodukcji.

Sprawy kolejowe.

Rada kolejowa.

Naskutek opuszczenia Łodzi przez p. dyr. Emila Landsberga, dotychczasowego delegata naszego do Rady Kolejowej Dyrekcyjnej i Państwowej, wydelegowaliśmy do tych ciał doradczych p. Dr. Rogera Battaglię, a na zastępcę p. Dr. M. Solańskiego.

Taryfa Związkowa polsko-włoska.

Na zaproszenie referatu komunikacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z okazji rozpoczęcia prac nad utworzeniem bezpośredniej taryfy związkowej polsko-włoskiej podaliśmy do wiadomości Ministerstwa dezyderaty, uwzględniające potrzeby nasze zarówno z punktu widzenia lokalnego, jak i rzeczowego.

Reforma taryfy towarowej polskiej.

Ministerstwo Komunikacji przesłało nam projekt taryfy towarowej z prośbą o zaopinjowanie go. Przy współpracy zaproszonych przez nas rzeczoznawców wyszczególniliśmy nasze żądania, odnoszące się do transportu towarów włókienniczych.

Komunikacja towarowa z Warszawą.

Łódzkie fabryki włókiennicze dotkliwie odczuwały utrudnienia, które zapanowały w komunikacji z Warszawą, przyjmowanie bowiem przesyłek towarowych do Warszawy, nadawanych dawniej w ładunkach zbiorowych w godzinach wieczornych, a dostarczanych do Warszawy regularnie nazajutrz rano, zostało z dniem 15 października wstrzymane. Przesyłki takie mogły odtąd być przesyłane do Warszawy z zapewnieniem dostawy ich nazajutrz tylko za frachtem pośpiesznym, podrażającym wydatnie przewóz. Podjęta przez nas interwencja w Ministerstwie Komunikacji odniosła skutek, gdyż Ministerstwo zamieniło nieregularny pociąg towarowy Nr. 594 na regularny i zarządziło, by wagony z manufakturą odchodziły tym pociągiem, przybywającym wczesnym rankiem do Warszawy, i podstawiane były do wyładowania w ten sposób, ażeby odprawa mogła być ukończona do godz. 12-ej w południe dnia przybycia do Warszawy.

Rozkład jazdy.

Sprawą, której poświęciliśmy wiele uwagi, była międzynarodowa komunikacja osobowa przez Łódź. W ciągu lata dowiedzieliśmy się, że Ministerstwo Komunikacji zamierza wprowadzić zmianę w trasie pociągów międzynarodowych 503/504 i 501/502 Warszawa—Berlin—Paryż i pokierować je na Kutno—Strzałkowo z pominięciem Łodzi, uzasadniając to koniecznością skrócenia drogi o 80 klm. i obniżenia ceny przejazdu o $1^1/_2$ dolara, co w dalszej konsekwencji miałoby pociągnąć za sobą naskutek udogodnień rozkładu skrócenie drogi z Zachodu do Moskwy o 16 godzin, a temsamem skierowanie przez Polskę ruchu tranzytowego osobowego, odbywającego się dotychczas przez Prusy Wschodnie i Łotwę.

Uważając taką zmianę za wielkie pokrzywdzenie Łodzi i jej sfer gospodarczych, korzystających w znacznej mierze z powyższych pociągów, podjęliśmy energiczną akcję, zmierzającą do rewizji tej decyzji, zarówno przez interwencję bezpośrednią i zbiorową wobec władz

rządowych, jak i przez ostrą kampanję prasową. Wysiłki nasze zostały uwieńczone połowicznym tylko skutkiem, gdyż osiągnęliśmy tylko to, że w nowym rozkładzie wprowadzony będzie na miejsce międzynarodowego pociągu pośpiesznego w kierunku Berlin—Paryż (501/502) pociąg do Poznania, mający połączenie z pociągiem międzynarodowym i prowadzący wagon sypialny do Berlina i z powrotem, oraz 1 wagon I—III klasy do Wrocławia. Natomiast zabiegi o nieusuwanie t. zw. „luksu" ze szlaku, prowadzącego przez Łódź, pozostały bezskuteczne.

Co do innych połączeń w obrębie węzła łódzkiego, osiągnęliśmy szereg ulepszeń:

Połączenie z Gdańskiem ma być o tyle ulepszone, że wstawiony będzie pociąg Łódź—Toruń, gdzie osiągnięte będzie połączenie z Gdańskiem i całem Pomorzem.

Nadto bezpośrednie połączenie z Krakowem (z Łodzi—Kal. przez Gałkówek—Rokiciny) i ze Lwowem (przez Skarżysko) doznać ma przyśpieszenia, zaś w pociągu nocnym do Krakowa przez Koluszki będzie kursował wagon bezpośredniej komunikacji z dworca Fabrycznego.

W nowym rozkładzie uzyskać mamy również dalsze dogodne połączenie z Warszawą przez przesunięcie o godzinę odjazdu pociągu południowego Nr. 322 z dworca Fabrycznego, który umożliwi korzystanie z pociągu pośpiesznego Katowice—Warszawa.

Wkońcu nastąpić ma także przyśpieszenie przejazdu pociągów osobowych do Poznania oraz wstawienie nowego pociągu dziennego Warszawa—Poznań przez Łódź.

Powszechna Wystawa Krajowa.

Jak już zaznaczyliśmy w sprawozdaniu za rok 1927, Zarząd P.W. K. przyjął warunki, których wniesienia do umowy zażądaliśmy. W związku z tem w dniu 13 stycznia odbyła się w Łodzi konferencja naszego Komitetu Wystawowego przy udziale Prezydjum Zarządu Związku z reprezentantami Zarządu P.W. K. w osobach pp. prez. Ratajskiego, dyr. Dr. Wachowiaka i radcy S. Robińskiego, w wyniku której po uzgodnieniu wszystkich punktów podpisana została umowa co do budowy Pawilonu Włókienniczego. Imieniem Związku umowę podpisali pp.: Prezes Dr. A. Biedermann, Kazimierz Poznański i Dr. M. Barciński.

Między innemi bardzo ważnym punktem umowy jest postanowienie, że udział w P.W. K. wyczerpuje wszelkie ewentualne dalsze świadczenia wobec tej imprezy, jako to subskrypcję na fundusz gwarancyjny, subwencje i t. d.

Dalej umowa zawiera postanowienie, że wszelkie zgłoszenia wystawców branży włókienniczej muszą być przez P.W. K. skierowane do nas i dopiero w razie braku miejsca w Pawilonie Włókienniczym lub w razie odmowy z naszej strony z innych przyczyn rzeczowych, P. W. K. uprawniona jest do przydzielenia miejsca ewentualnym reflektantom w innym pawilonie.

Działając w porozumieniu z przemysłem bielskim, ustaliliśmy jego udział w kosztach budowy Pawilonu (ok. 14%), przydzielając mu w tymsamym stosunku także i miejsce pod stoiska.

Dla przeprowadzenia prac, związanych z organizacją wystawy w Pawilonie Włókienniczym, komitet specjalny dla spraw P. W. K. przekształcony został w Zarząd Grupy Włókienniczej, obejmujący swą działalnością cały dział włókiennictwa na Wystawie. W skład Zarządu Grupy weszli: pp. Dr. Brunon Biedermann, Henryk Barciński, Karol Ender, Juljusz Kindermann jun., Egon Scheibler, Robert Schweikert jun., maj. Al. Watzka z Bielska, Kazimierz Poznański, jako delegat Zarządu Związku, p. Dr. M. Barciński, jako członek Rady Głównej P. W. K. oraz Dr. M. Solański w charakterze sekretarza Komitetu. Zaproszony również do udziału w pracach Zarządu Grupy delegat Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego nie uczestniczył w żadnem z zebrań, wobec czego przystąpienie jego uznane zostało za niedokonane. Na prezesa Zarządu Grupy został wybrany p. Dr. Brunon Biedermann, na wiceprezesa p. Kazimierz Poznański. Dążeniem Zarządu Grupy było zobrazować w Pawilonie Włókienniczym całokształt wytwórczości w najszerszym zakresie. Dlatego Zarząd Grupy nie

poprzestał na przemyśle wielkim, ale również oddał należne miejsce przemysłowi średniemu oraz specjalnej wytwórczości dywanów, kilimów, makat oraz samodziałów. W tym celu Zarząd Grupy rozpoczął swą działalność od szeroko zakrojonej propagandy, rozsyłając komunikaty i wezwania do wszystkich bez wyjątku firm wytwórczych. Zgłoszenia napływać zaczęły w pierwszym rzędzie od przemysłu wielkiego, w mniejszej ilości i powolniej od przemysłu średniego. Na podstawie tych zgłoszeń został ustalony plan rozmieszczenia stoisk i w drugiej połowie roku sprawozdawczego rozesłany wystawcom ze wskazaniem miejsca dla każdego z nich i z równoczesnem wezwaniem do przedkładania projektów stoisk do aprobaty. W tym celu utworzona została Komisja Artystyczna pod kierownictwem rzeczoznawcy, p. architekta Kabana, która badała nadsyłane przez poszczególnych wystawców projekty i uzgadniała je z całokształtem. Ogólny poziom projektów jest bardzo wysoki i zapowiada okazały efekt. Przy tej sposobności wspomnieć należy, że dekoracja westybulu głównego, w którym odbędzie się otwarcie Wystawy przez Głowę Państwa, wykonaną zostanie przez firmy przemysłu dywanowego, kilimkarskiego i makat z grona wystawców Pawilonu Włókienniczego.

Ku końcowi roku zgłoszenia napływały coraz obficiej i w terminie zamknięcia listy zgłoszeń, t. j. w dniu 1-ym listopada, cała rozporządzalna przestrzeń wystawowa była już pokryta.

Do rzędu wystawców należały od pierwszej chwili zrzeszone w Konwencji przędzalnie wełny czesanej, które na pierwsze wezwanie Zarządu Grupy wyraziły gotowość partycypowania w kosztach budowy Pawilonu Włókienniczego wzamian za miejsce pod stoisko zbiorowe. Inaczej sprawa przedstawia się z przędzalnictwem bawełnianem, które zachowywało się odpornie. Propozycja uczestniczenia w postaci organizacji i finansowania przędzalni pokazowej pro rata ilości wrzecion nie została przez większość przędzalń przyjęta. Wyjątek stanowią tylko 2 firmy przędzalnicze, mianowicie E. Haebler i Franc. Ramisch, które na swą partycypację się zgodziły — pozostałe przędzalnie bawełny od udziału w Wystawie się uchyliły.

Mimo to Zarząd Grupy nie zaniechał zamiaru przedstawienia publiczności na Wystawie pewnych faz procesu produkcyjnego naszego przemysłu i w tym celu nawiązał kontakt z przedstawicielami angielskich fabryk, wyrabiających maszyny włókiennicze, proponując im zainstalowanie na wyznaczonem w tym celu stoisku bawełnianej przędzalni pokazowej. Propozycja ta znalazła żywy oddźwięk i firmy: Howard & Bullough, Ltd., Accrington; Dobson & Barlow, Ltd., Bolton, i Platt Bros & Co., Ltd., Hartford Works, Oldham, podjęły się zainstalowania przędzalni, złożonej z 1 zgrzeblarki, 1 samoprząśnicy obrączkowej do wątku o 44 wrzecionach, 1 ciągarki o 2 głowicach po 2 wyloty, 1 wrzeciennicy średniej o 42 wrzecionach, 1 samoprząśnicy obrączkowej do wątku o 48 wrzecionach, 1 wrzeciennicy grubej o 26 wrzecionach, 1 wrzeciennicy cienkiej o 48 wrzecionach, 1 samoprząśnicy obrączkowej do wątku o 48 wrzecionach. Należy na tem miejscu podkreślić wielką bezinteresowność tych firm, które nietylko własnym kosztem dostarczają maszyn na miejsce i wykonywują ich montaż, ale nadto opłaciły koszt miejsca pod stoisko i wzięły na siebie również koszt ruchu przędzalni. Motory dla maszyn przędzalniczych dostarczone zostają również bezinteresownie przez Polskie Towarzystwo Elektryczne.

Ogółem w Pawilonie Włókienniczym eksponaty swe wystawi 117 wystawców. Z pośród firm wystawiających 46 należy do Związku naszego, 39 do bielskiego, 13 do Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, 6 do białostockiego, pozostałe 13 firm nie należą do żadnego ze zrzeszeń, względnie ich przynależność do organizacyj gospodarczych nie jest nam znana. Pod względem przestrzeni wystawowej jednak pierwsze i największe miejsce zajmują stoiska naszych członków, obejmujące przestrzeń 1328 m^2 na ogólną ilość 1995 m^2 przestrzeni wystawowej.

Pod względem branż poszczególne gałęzie wytwórczości obejmować będą: wyroby bawełniane 25 stoisk, wyroby i półprodukty wełniane 52 stoiska, wyroby jutowe i konopne 7,

wyroby lniane 2, wyroby jedwabne 7, dywany, kilimy, makaty 11, hafty, koronki, firanki, tiule, brokaty, plusze 8, wyroby dziane 4, cerata 1.

Osobne stoisko zajmie nasz Związek, który w tablicach ilustracyjnych zobrazuje stan, rozwój i rolę gospodarczą przemysłu włókienniczego polskiego.

Sumę umowną Zł. 600.000, obejmującą koszty budowy Pawilonu Włókienniczego oraz subwencję w wysokości 25% kosztów budowy głównego westybulu, do którego przylega Pawilon Włókienniczy, pokryliśmy ratami miesięcznemi, z których ostatnią wyrównaliśmy w dniu 15-ym grudnia z funduszów, uzyskanych z poboru należytości dzierżawnych za stoiska, wpłacanych przez wystawców. Pozostała nadwyżka będzie zużytą na pokrycie dalszych kosztów, jak administracji, reklamy, dekoracji ogólnej etc.

Zarząd Grupy postanowił wydać specjalny katalog dla wystawców w Pawilonie Włókienniczym. Katalog ten zamierzony jest w takiej formie, by poszczególni wystawcy mogli otrzymać dowolną ilość odbitek, dotyczących ich firmy, dla celów rozdawnictwa w stoiskach. Wydawnictwo Katalogu powierzone zostało tygodnikowi „Prawda".

Wszystkie czynności Zarządu Grupy wykonywane były przez biuro Związku, w którem również koncentrowały się wszystkie funkcje informacyjne i łącznikowe między wystawcami a Zarządem Grupy z jednej strony, i między tym ostatnim a Zarządem i Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej z drugiej.

Odczyty o przemyśle włókienniczym. W celu uświadomienia szerszych sfer rządowych i politycznych o stanie, położeniu i bieżących zagadnieniach przemysłu włókienniczego, p. Dr. M. Barciński wygłosił w Warszawie w dniach 20 listopada i 4 stycznia 1929 r. dwa odczyty w obecności licznego grona słuchaczy. Pierwszy z nich odbył się na zebraniu u ks. Janusza Radziwiłła, drugi zaś w Stowarzyszeniu Techników. Na tle tych odczytów wywiązała się dyskusja, która wykazała wielkie zainteresowanie się stosunkami w naszym przemyśle i przyczyniła się do wyjaśnienia niejednego poważnego nieporozumienia w ujmowaniu zdolności produkcyjnej i warunków gospodarczych i organizacyjnych naszego przemysłu.

Wycieczka prasowa. Wobec ponownie stwierdzonej w związku z jesiennemi strejkami robotników fałszywej i opacznej oceny szczegółów, dotyczących stanu, sprawności, zdolności wytwórczej i wysiłków organizacyjnych przemysłu włókienniczego, jego znaczenia gospodarczego i warunków jego pracy, Zarząd Związku uznał za konieczne oddziałać na uświadomienie ogółu i w tym celu zorganizował w dniu 10 grudnia wielką wycieczkę ogólno-prasową do Łodzi, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich wybitniejszych pism polskich.

Ogółem przybyło 44 dziennikarzy, z tego 36 zamiejscowych.

Wycieczce towarzyszył również p. radca Jackowski, referent prasowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W myśl programu uczestnicy udali się przedewszystkiem do Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana, a następnie do Towarzystwa Leonhardt, Woelker i Girbardt. Po zwiedzeniu tych fabryk pod fachowem kierownictwem nastąpiło zwiedzenie I osiedla domków robotniczych przy ul. Wileńskiej. Po południu uczestnicy wycieczki zebrali się w lokalu Związku naszego, gdzie, jako najważniejszy punkt programu, odbyła się przy uczestnictwie szeregu przemysłowców konferencja prasowa. Po dłuższym referacie p. Dr. M. Barcińskiego, którego treść drogą okólnika zakomunikowaną została swego czasu pp. Członkom Związku, rozwinęła się dłuższa dyskusja. Poszczególni przedstawiciele prasy poruszali w swych przemówieniach przeważnie zagadnienia z dziedziny ochrony pracy i opieki społecznej, oraz racjonalizacji produkcji w formie zapytań, na które udzielono

wyczerpujących wyjaśniających odpowiedzi. W wyniku tej wycieczki liczny szereg pism stołecznych i prowincjonalnych zamieścił obszerne publikacje, zawierające rzeczowe opisy miasta, fabryk i warunków pracy przemysłu włókienniczego, które mimo krytycznego częstokroć ujęcia naogół jednak były objektywne i miały znaczenie informacyjne, co w wielu szczegółach przyczyniło się do sprostowania zgoła fałszywych poglądów, rozpowszechnionych w szerokich sferach społeczeństwa ku największej szkodzie przemysłu.

Akwizycja ogłoszeń. W ostatnich latach rozwinęła się w Polsce szeroka działalność wydawnicza w dziedzinie wydawnictw informacyjnych, pretendujących do szczególnego jakiegoś znaczenia propagandowego. Są to informatory, almanachy, encyklopedje gospodarcze, przedewszystkiem zaś t. zw. numery specjalne czasopism polskich i zagranicznych, poświęcone już to ogólnym zagadnieniom polskim, już też poszczególnym gałęziom gospodarstwa. Wszystkie te wydawnictwa, jako jedyną swoją podstawę materjalną, mają tylko inseraty firm, w danej gałęzi gospodarczej zainteresowanych. Pierwszą więc ich czynnością jest zbieranie deklaracyj na ogłoszenia przez akwizytorów, którzy częstokroć, legitymując się listami polecającemi, wydawanemi im przez najwyższe urzędy państwowe, zwracali się do Związku z prośbą o polecenie ich firmom zrzeszonym i poparcie wobec nich ich zabiegów.

Uważając, że sumy zdobywane tą drogą przez wydawnictwa specjalne, stanowią w łącznym wyniku ostatecznym bardzo poważne materjalne obarczenie poszczególnych jednostek gospodarczych, Zarząd Związku uznał za konieczne przeciwdziałać tej kosztownej, a pozbawionej wszelkiego istotnego pożytku akcji i postanowił listów polecających akwizytorom stanowczo nie wydawać, przyczem o zajętem przez siebie stanowisku zawiadomił pp. ministrów Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych, jednocześnie zaś poglądowi temu został dany wyraz w prasie.

Wybory do Rady Banku Polskiego. W dniu 10 lutego odbyło się Walne Zebranie Banku Polskiego, na którem m. in. dokonany został wybór czterech członków do Rady Banku. W myśl uchwały organizacyj, zrzeszonych w Centralnym Związku, ustalona została kandydatura p. Wacława Fajansa na członka Rady Banku. Za naszą inicjatywą członkowie Związku, powierzywszy nam swe pełnomocnictwa, wzięli gremjalnie udział w zebraniu i solidarnie głosowali na p. dyr. W. Fajansa, który też został wybrany członkiem Rady Banku.

Praktyki wakacyjne. W fabrykach zrzeszonych w Związku uzyskaliśmy na okres wakacyjny 26 miejsc dla praktykantów studentów politechnik i 91 dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej.

Zaświadczenia. Trybem lat dawnych wydawaliśmy zaświadczenia: paszportowe, na ulgi celne dla artykułów technicznych i maszyn niewyrabianych w kraju, na przeznaczone do poszarpania i przerobu szmaty, oraz świadectwa pochodzenia. Tych ostatnich świadectw wydaliśmy w ciągu roku sprawozdawczego 670.

Przyjęcia. W okresie sprawozdawczym mieliśmy okazję przyjmowania w Łodzi prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Dr. R. Góreckiego, wycieczki urzędników konsularnych M. S. Z. z p. wiceministrem Bertonim na czele, wycieczki kupców Pomorza, wycieczki oficerów sztabu rumuńskiego.

Ofiary. Tytułem ofiar na różne cele dobroczynne i społeczne wydatkowaliśmy w roku sprawozdawczym z funduszów własnych Zł. 10.000.—, w czem na Tow. Opieki nad sierotami po poległych żołnierzach Zł. 1.500.—, na Policyjny Dom Zdrowia Zł. 1000.—, na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego Zł. 500.—, na Tow. Przyjaciół Dzieci Zł. 1.000.—. na ufundowanie sztandaru dla 31 p. Strzelców Kaniowskich Zł. 1.000.—, na Zawody Strzeleckie Zł. 1.000.—.

Nowi członkowie. W ciągu roku sprawozdawczego przyjęte zostały w poczet członków na podstawie zgłoszeń firmy: Towarzystwo Przędzalń Czesankowych, Sp. Akc., w Łodzi, Br. Ruziewicz i M. Krywicki w Warszawie i „Cerata“, Sp. Akc., w Warszawie.

Przedstawicielstwo w Warszawie. Od października roku sprawozdawczego pozyskaliśmy dla stałej współpracy p. Dr. Rogera Battaglię w charakterze naszego przedstawiciela w Warszawie.

Zebrania Zarządu. Zarząd Związku odbył w roku sprawozdawczym 43 posiedzenia z przeciętną frekwencją 8 członków.

Rezygnacja. P. Edward Borst z przyczyn natury prywatnej zrzekł się swego mandatu członka Zarządu.

Kooptacja. Zarząd, przychylając się do wniosku grupy przędzalń czesankowych, kooptował p. L. Hagena w poczet członków Zarządu w charakterze zastępcy p. W. Schoena.

Ogólne zebrania. W dniu 15-ym maja odbyło się w drugim terminie Zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Związku przy udziale 36 firm, rozporządzających 362 głosami. Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie rzeczowe i finansowe, oraz budżet za rok 1928, i dokonało wyborów, na mocy których ustępujący członkowie Zarządu wybrani zostali ponownie. Zebranie uchwaliło prawo kooptacji dla Zarządu w miarę potrzeby i według jego uznania.

W dniu 3-im września odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie dla dokonania wyboru z ramienia przemysłu włókienniczego jednego radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Wybór padł jednomyślnie na p. senatora Stefana Laurysiewicza.

W dniu 4-ym grudnia odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie celem przeprowadzenia wyborów (zrzeszeniowych) radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Kandydaci Zarządu zostali 294-ma oddanemi głosami jednomyślnie wybrani (vide rozdz. Izba Przem.-Handl.).

V.

STATYSTYKA.

TABELA STATYSTYCZNA

dotycząca uruchomienia fabryk, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem na dzień 1 stycznia 1929 roku.

	Ilość fabryk 1929 r. czynnych	Ilość fabryk 1929 r. nieczynnych	w 1914 roku: faktyczna ilość czynnych	w 1914 roku: sumy czynnych we wszystkich zmianach	w dniu 1 stycznia 1929 roku: faktyczna ilość czynnych	w dniu 1 stycznia 1929 roku: sumy czynnych we wszystkich zmianach	w porównaniu do 1914 r. czynnych maszyn: faktycznie %	w porównaniu do 1914 r. czynnych maszyn: we wszystkich zmianach %
Przemysł bawełniany:	45	—						
Wrzecion cienkoprzędnych .			1.130.431	1.458.849	1.217.984	2.313.989	*107,74*	*158,61*
„ odpadk. i wigonj. .			84.012	128.341	59.667	110.892	*71,02*	*86,40*
Krosien mechanicznych . .			28.630	31.895	24.510	39.708	*85,61*	*124,50*
Robotników				60.559		65.633		*108,38*
Przemysł wełniany:	27	3						
Wrzecion czesankowych .			357.615	644.088	319.710	545.024	*89,40*	*84,61*
„ zgrzebnych . . .			148.461	180.931	84.254	98.096	*56,75*	*54,21*
Krosien mechanicznych . .			8.047	8.123	2.616	2.928	*32,51*	*36,04*
Robotników				27.356		19.130		*69,93*
Przemysł lniany:	1	—						
Wrzecion			21.700	21.700	8.944	17.888	*41,21*	*82,43*
Krosien			1.100	1.100	498	872	*45,27*	*79,27*
Robotników				3.797		1.613		*42,48*
Przemysł jutowy:	3	—						
Wrzecion			15.745	31.490	16.200	31.835	*102,89*	*101,10*
Krosien			1.140	1.140	1.026	1.677	*90,00*	*147,10*
Robotników				5.355		6.312		*117,87*
Przemysł jedwabny:	1	1						
Wrzecion			21.000	21.000	—	—	*0*	*0*
Krosien			176	194	163	163	*92,61*	*84,02*
Robotników				782		191		*24,42*
Przemysł dziany:	8	—						
Robotników				4.252		1.974		*46,42*
Pozostałe fabryki:								
w Zw. Przem. Włók. w P. P. (wyroby filcowe, koronki, taśmy, plusze, wykończalnie zarobne, dywany) Robotników				2.379		2.520		*105,93*
Ogółem:								
Robotników w fabrykach, zrzeszonych w Związku Prz. Włók. w P. P.				104.480		97.373		*93,20*

Uwaga: Tabela niniejsza podaje porównanie do 1914 roku wyłącznie ilości czynnych maszyn, natomiast nie zawiera porównania ilości pracy, gdyż tydzień pracy przed wojną zawierał 59 godzin — obecnie 46 godzin.

Ilość przepracowanych maszynogodzin

w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w latach 1926, 1927, 1928.

	KWARTAŁY				w ciągu całego roku	w %% do podstawy porównawczej *)	w %% do 1913 r.
Przemysł bawełniany.	I	II	III	IV			
Wrzecionogodzin cienkoprzędnych					(1913: 4.271.445.550)		(1913: 100,0)
w 1926 r. . . .	740.161.082	940.576.150	1.065.451.132	1.148.689.804	**3.894.878.168**	*138,73*	**91,0**
w 1927 r. . . .	1.156.807.845	1.238.419.349	1.401.768.708	1.135.962.381	**4.932.958.283**	*173,25*	**115,2**
w 1928 r. . . .	1.336.809.508	1.154.611.132	1.107.757.346	1.072.753.876	**4.671.931.862**	*158,02*	**109,4**
Wrzecionogodzin odpadkowych					(1913: 400.650.250)		(1913: 100,0)
w 1926 r. . . .	26.969.329	37.052.452	58.326.424	52.847.079	**175.195.284**	*92,46*	**43,8**
w 1927 r. . . .	34.393.586	44.520.676	56.945.803	53.689.331	**189.559.396**	*100,61*	**47,4**
w 1928 r. . . .	45.029.005	41.534.092	50.873.850	51.565.460	**189.002.407**	*103,70*	**47,2**
Krosnogodzin					(1913: 97.528.400)		(1913: 100,0)
w 1926 r. . . .	9.254.830	12.117.428	13.530.692	16.248.507	**51.151.457**	*70,38*	**52,5**
w 1927 r. . . .	16.884.128	19.162.124	20.733.258	20.371.293	**77.150.803**	*108,07*	**79,1**
w 1928 r. . . .	20.187.568	18.121.591	17.787.437	16.950.916	**73.047.512**	*108,40*	**74,9**
Przemysł wełniany.							
Wrzecionogodzin czesankowych					(1913: 1.563.091.000)		(1913: 100,0)
w 1926 r. . . .	115.027.496	129.496.760	179.805.252	247.806.322	**672.135.830**	*79,97*	**43,0**
w 1927 r. . . .	268.040.280	292 226.732	350.440.796	343.821.724	**1.254.529.532**	*148,33*	**80,4**
w 1928 r. . . .	339.700.184	262.024.540	293.453.952	249.789.900	**1.144.968.576**	*136,52*	**73,3**
Wrzecionogodzin zgrzebnych					(1913: 554.327.450)		(1913: 100,0)
w 1926 r. . . .	26.236.220	25.002.832	43.851.938	60.056.378	**155.147.368**	*44,95*	**28,0**
w 1927 r. . . .	53.163.828	50.550.272	61.674.084	55.651.862	**221.040.046**	*67,59*	**39,8**
w 1928 r. . . .	55.523.650	42.668.794	52.001.862	43.516.624	**193.710.930**	*70,70*	**34,94**
Krosnogodzin					(1913: 25.306.850)		(1913: 100,0)
w 1926 r. . . .	1.008.215	1.226.155	1.411.214	1.608.010	**5.253.594**	*27,32*	**20,8**
w 1927 r. . . .	1.181.417	1.400.325	1.537.956	1.305.610	**5.425.308**	*33,82*	**21,4**
w 1928 r. . . .	1.430.955	1.071.598	1.448.546	1.299.277	**5.250.376**	*40,44*	**20,74**

*) Za podstawę porównawczą przyjęta została praca wszystkich maszyn na jedną zmianę w ciągu 50 tygodni po 46 godzin, to znaczy, że uwzględnione zostały, jako wolne od pracy, 52 niedziele i 13 dni świątecznych.

Uwaga: Liczb, dotyczących przemysłów jutowego, konopnego i lnianego, nie podajemy z powodu nieposiadania dostatecznych podkładów.

Ilość wrzecion i krosien

posiadanych przez polski przemysł włókienniczy w dniu 1 stycznia 1929 roku.

	Zw. Prz. Wł. w P. P.	Duże niezrzeszone fabryki włókiennicze w Łodzi	Krajowy Zw. Łódź	Białystok	Bielsk	Różne	Razem
Wrzeciona cienkoprzędne bawełniane . . .	1.346.774	276.500	—	—	—	—	1.623.274
„ odpadkowe i wigonjowe	75.709	4.500	51.039	—	—	—	131.248
„ zgrzebne wełniane	113.722	—	74.447	90.326	64.000	—	342.495
„ czesankowe „	365.304	—	—	—	38.000	—	403.304
„ lniane	11.836	—	—	—	—	—	11.836
„ jutowe	14.298	—	1.540	—	4.400	—	20.238
„ jedwabne	21.000	—	—	—	—	—	21.000
Krosna bawełniane i lniane	29.655	4.121	7.498	—	1.000	—	42.274
„ wełniane	4.855	—	2.163	1.621	3.200	—	11.839
„ jutowe	1.140	—	120	—	276	—	1.536
„ jedwabne	176	—	—	—	—	ok. 324	ok. 500

Ilość robotników w dniu 1 stycznia 1929 roku:

w fabrykach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ok. 97.373

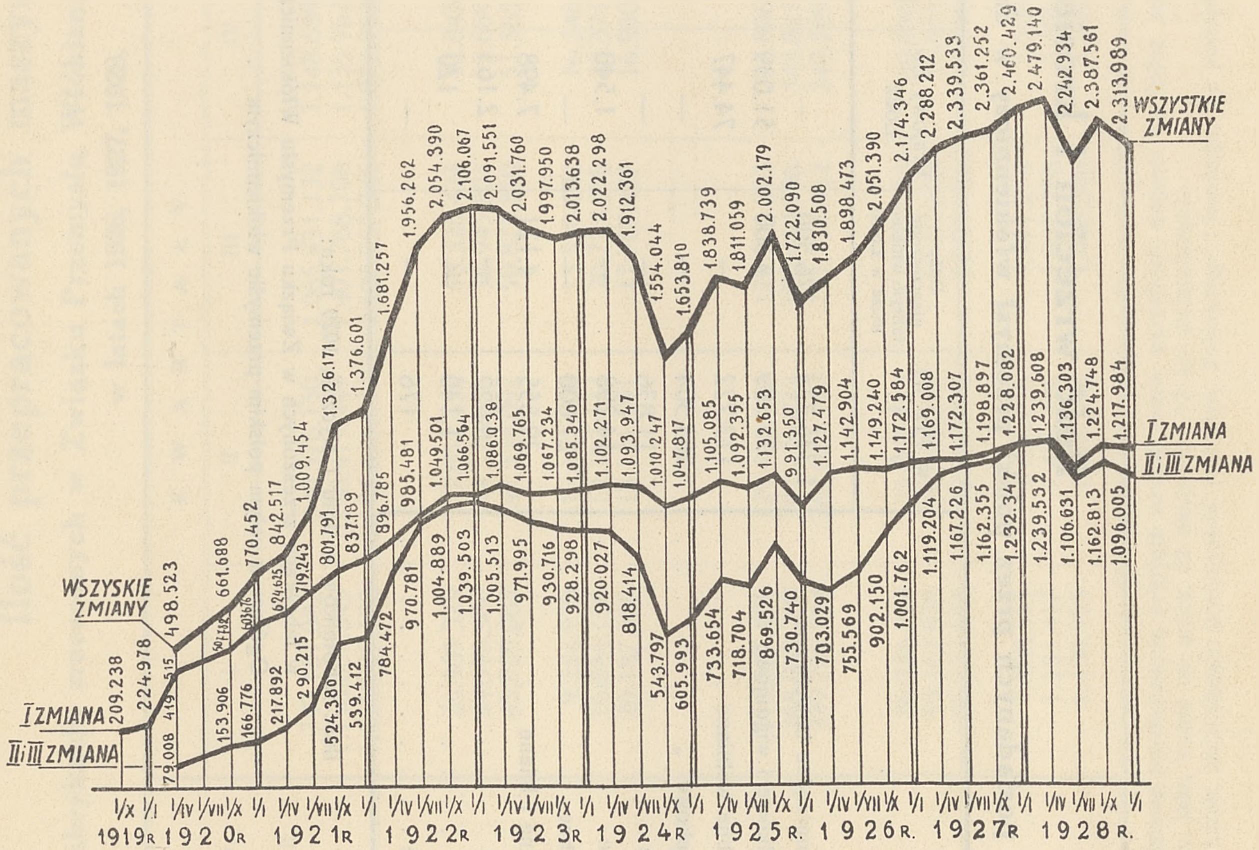
Ogółem w całym polskim przemyśle włókienniczym . . . . „ 150.000

Przędzalnie bawełniane cienkoprzędne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

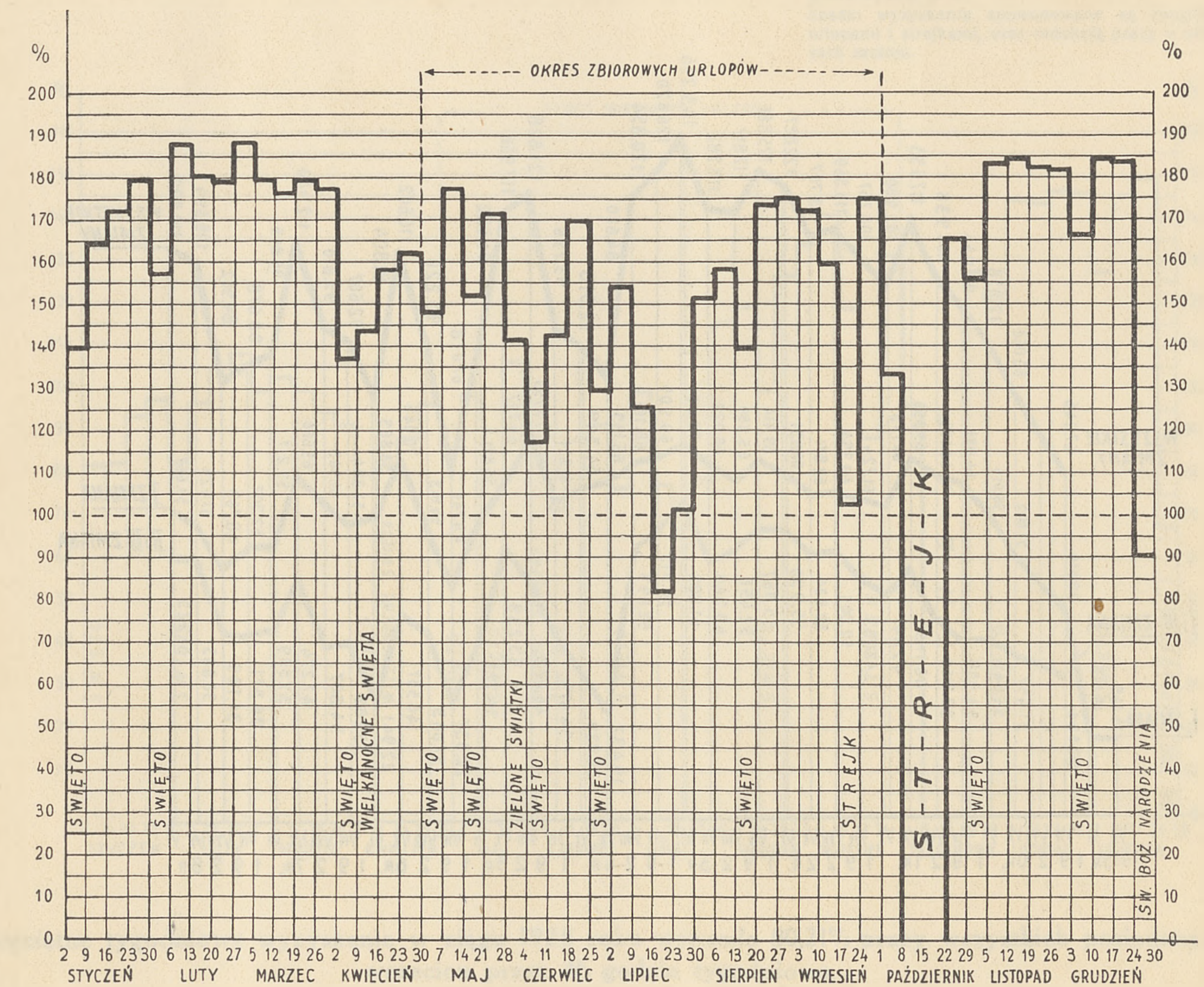
a) **Ilości wrzecion czynnych**
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości wrzecion czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach
w 1928 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo. Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



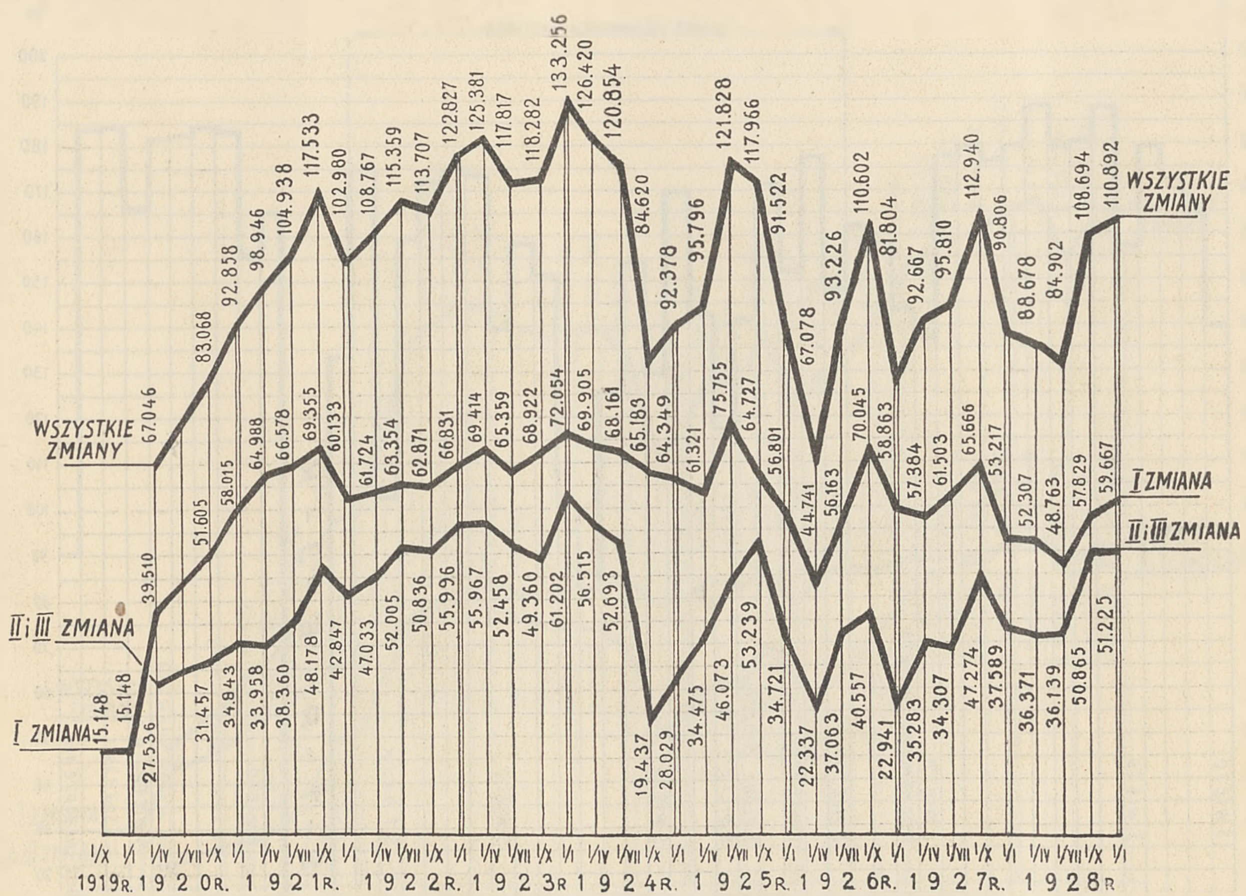
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1928 roku wynosiło 152,52% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie

firm, zrzeszonych w Związku

a) **Ilości wrzecion czynnych**
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **Ilości wrzecion czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

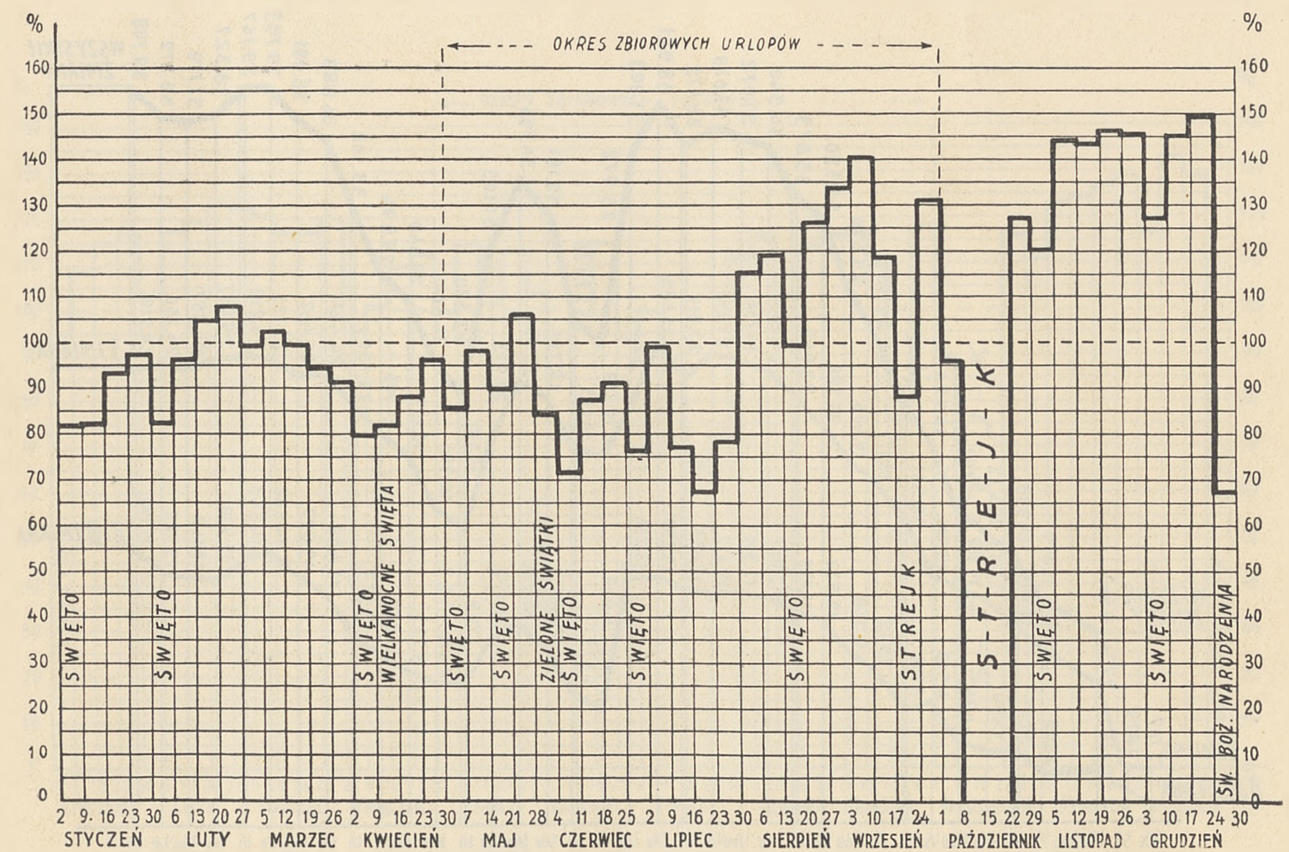


odpadkowe i wigonjowe

Przemysłu Włókienniczego w P. P.

b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach
w 1928 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.
Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



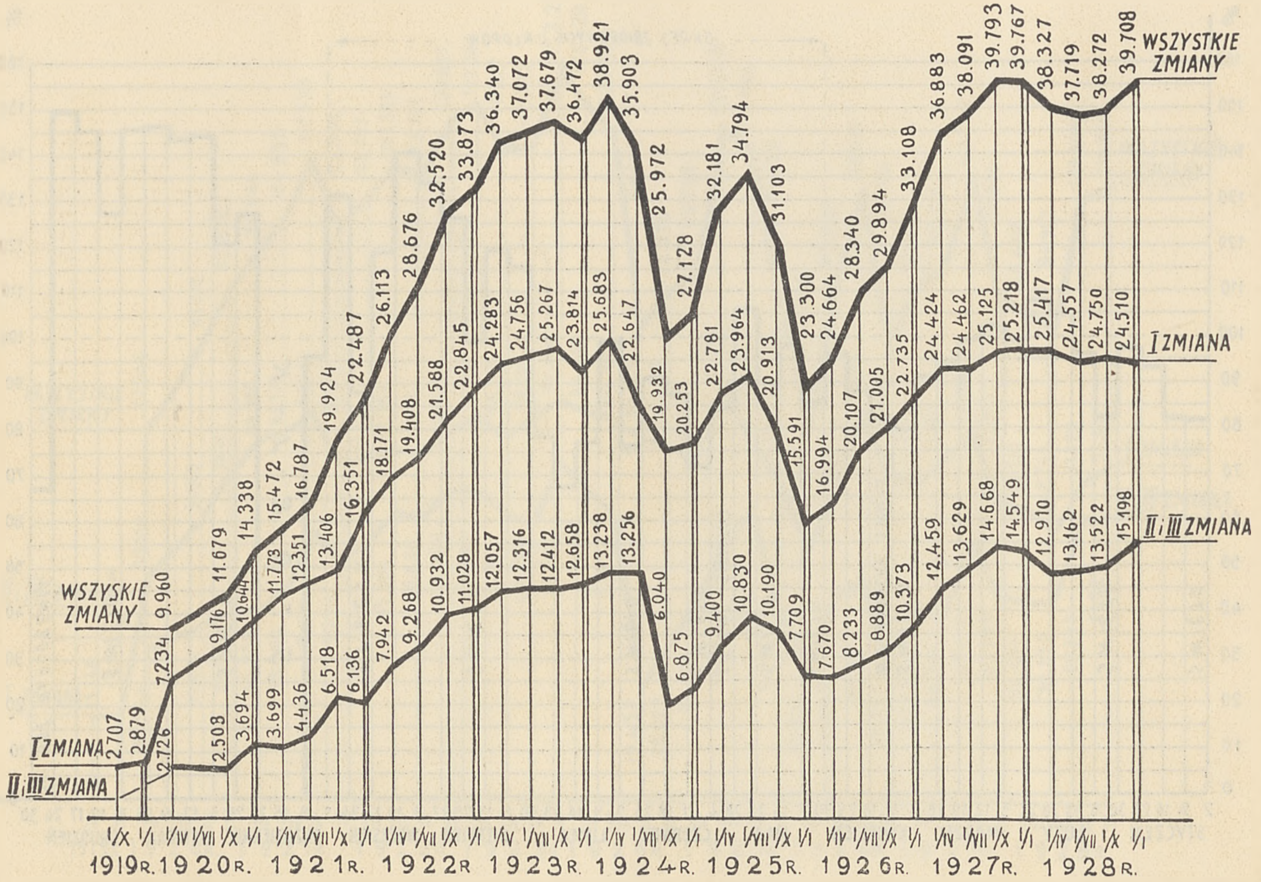
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1928 roku wynosiło 80,21% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Tkalnie bawełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Ilości krosien czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości krosien czynnych,** lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

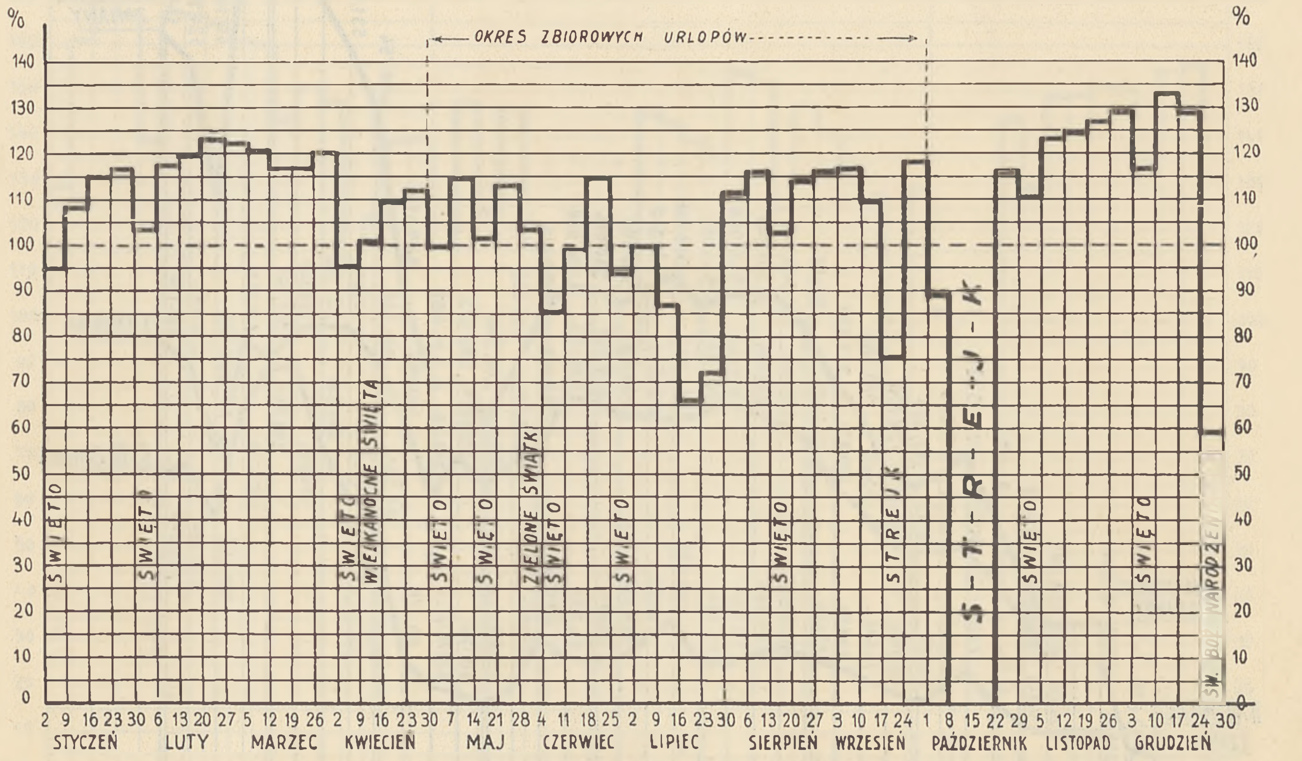


b) Wyzyskanie posiadanych krosien w procentach w 1928 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części krosien w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



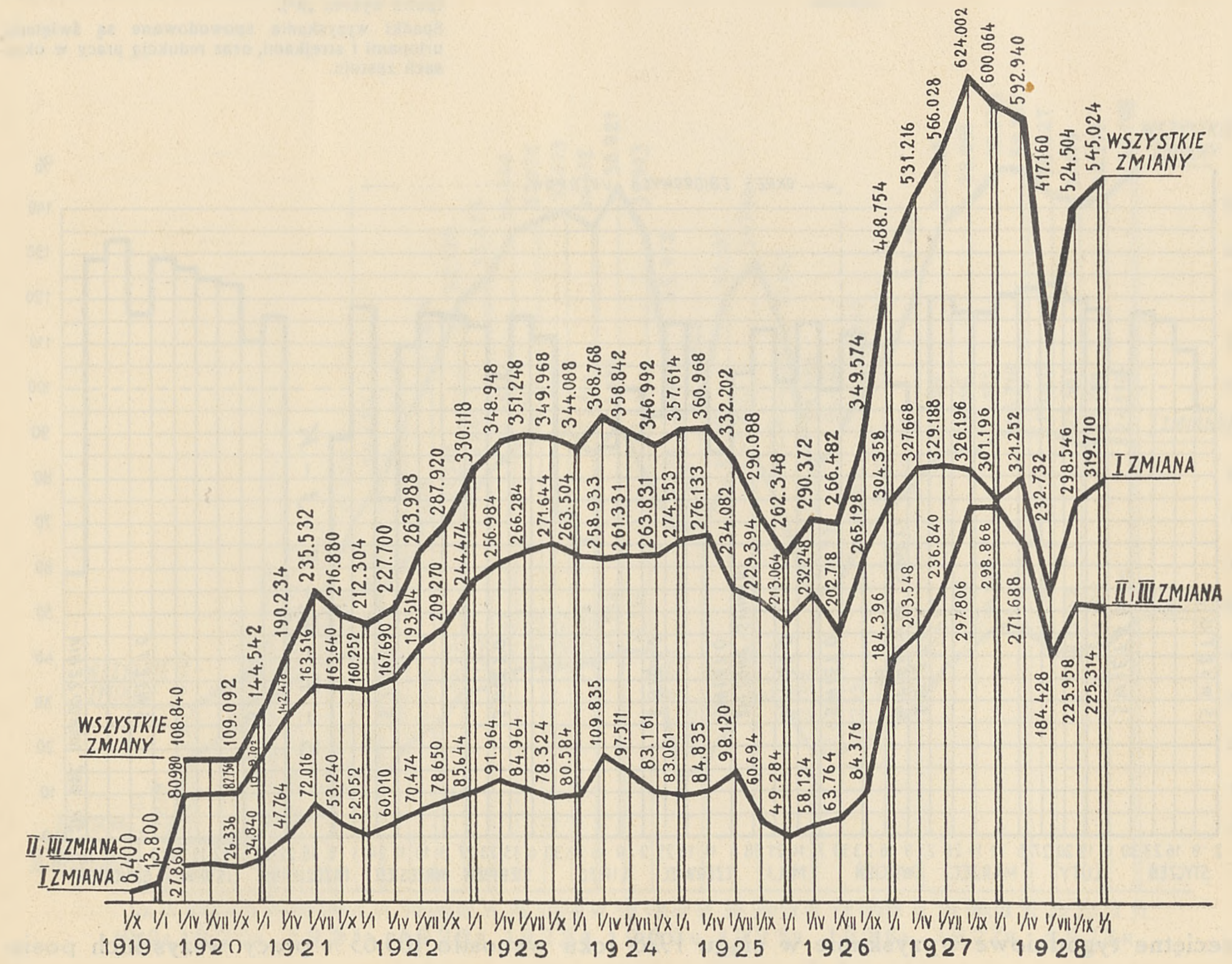
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1928 roku wynosiło 103,65% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane czesankowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

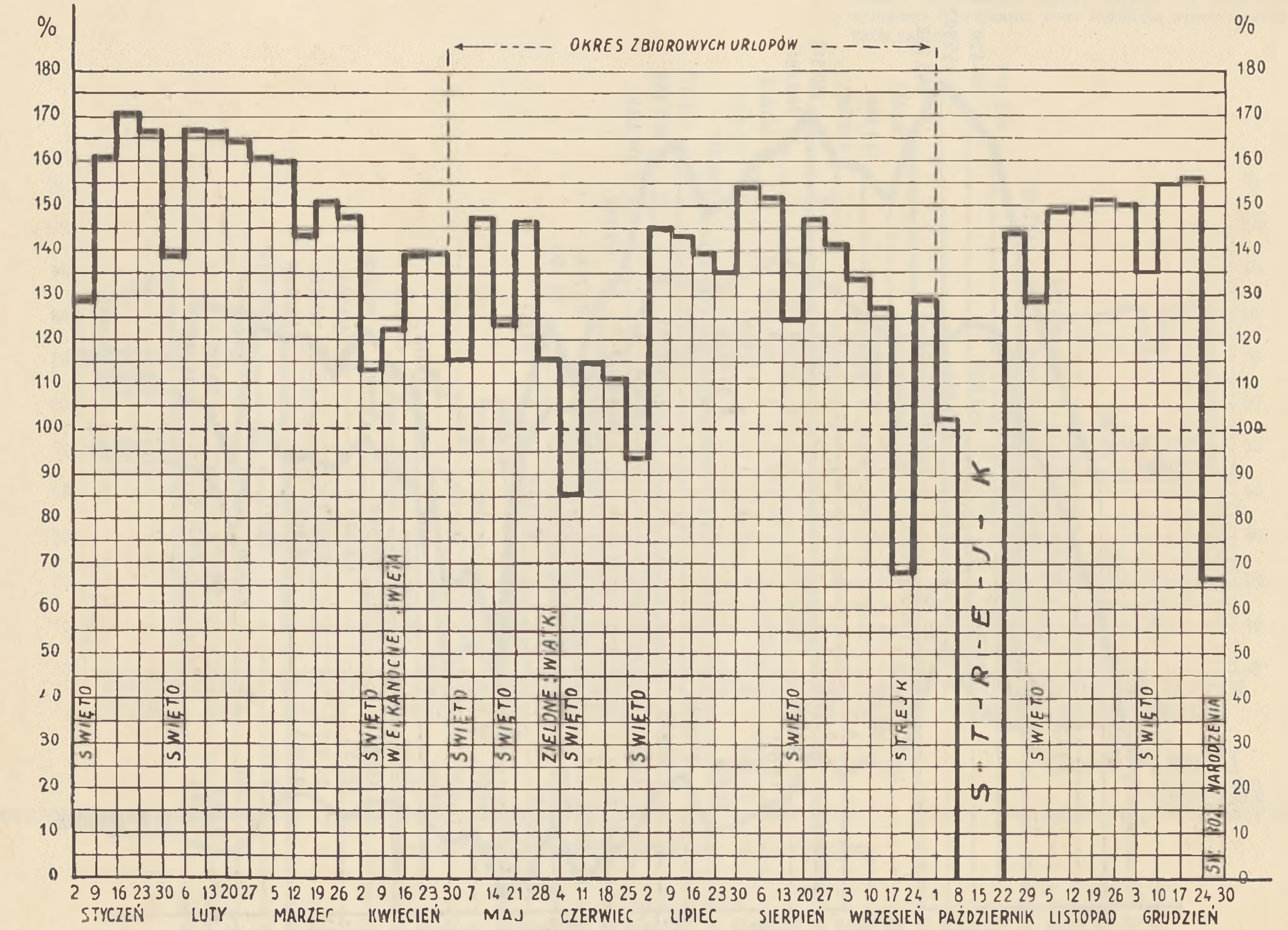
a) Ilości wrzecion czynnych
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach
w 1928 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.
Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



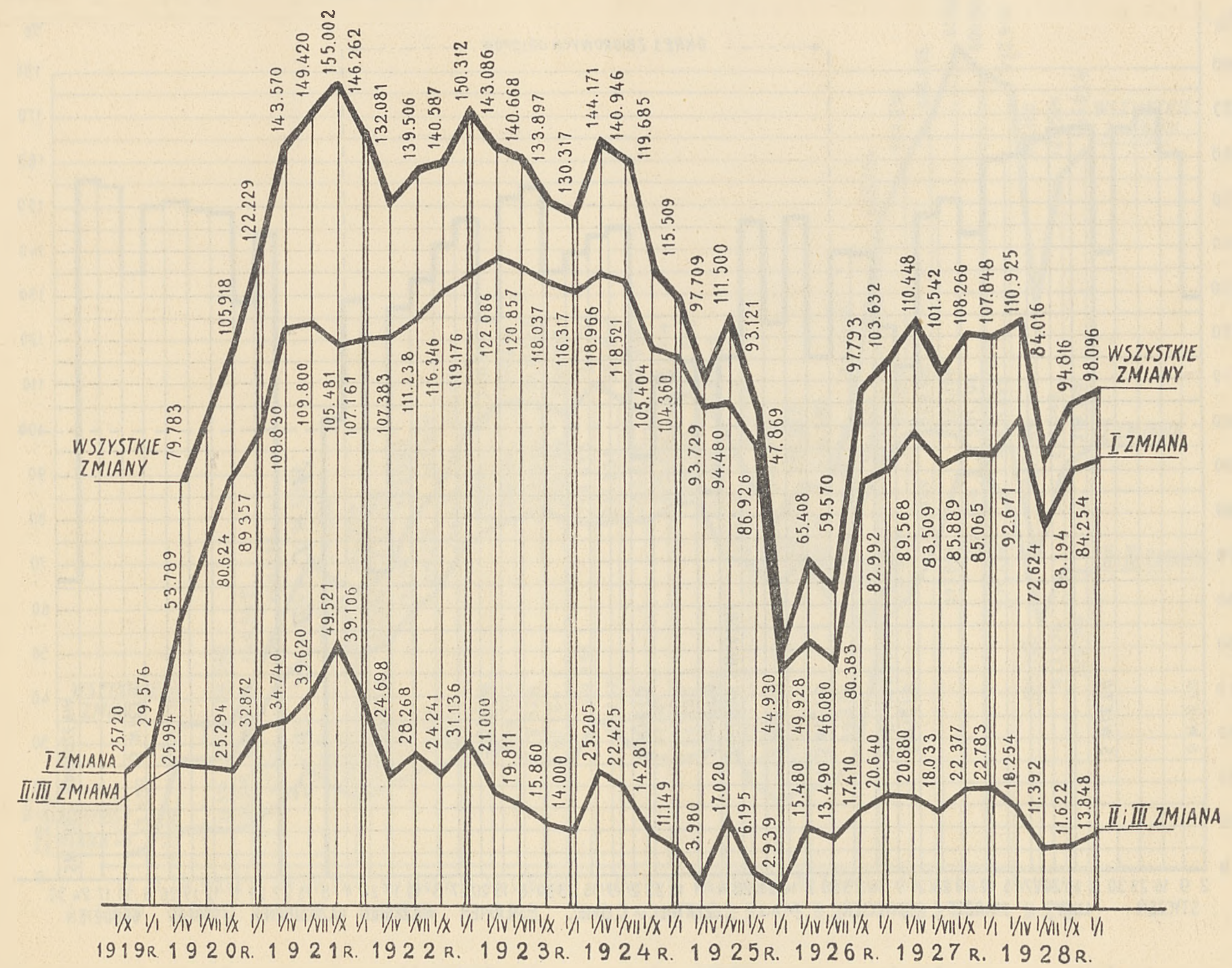
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1928 roku wynosiło 131,24% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane zgrzebne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Ilości wrzecion czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości wrzecion czynnych,** lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

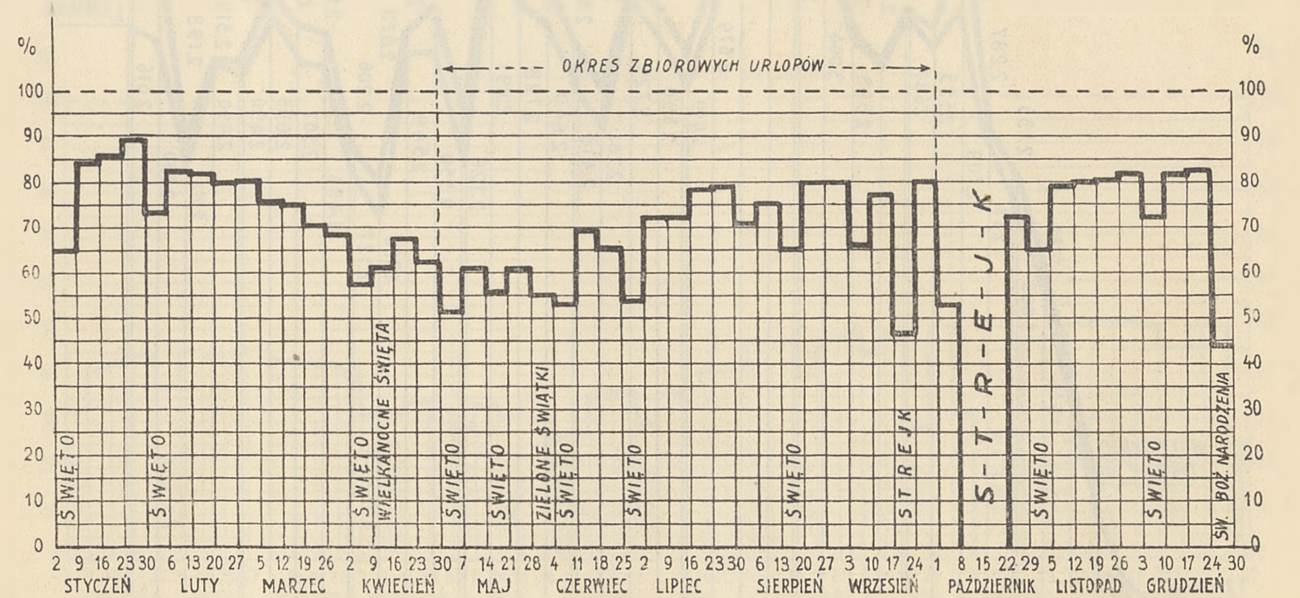


b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach w 1928 roku

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



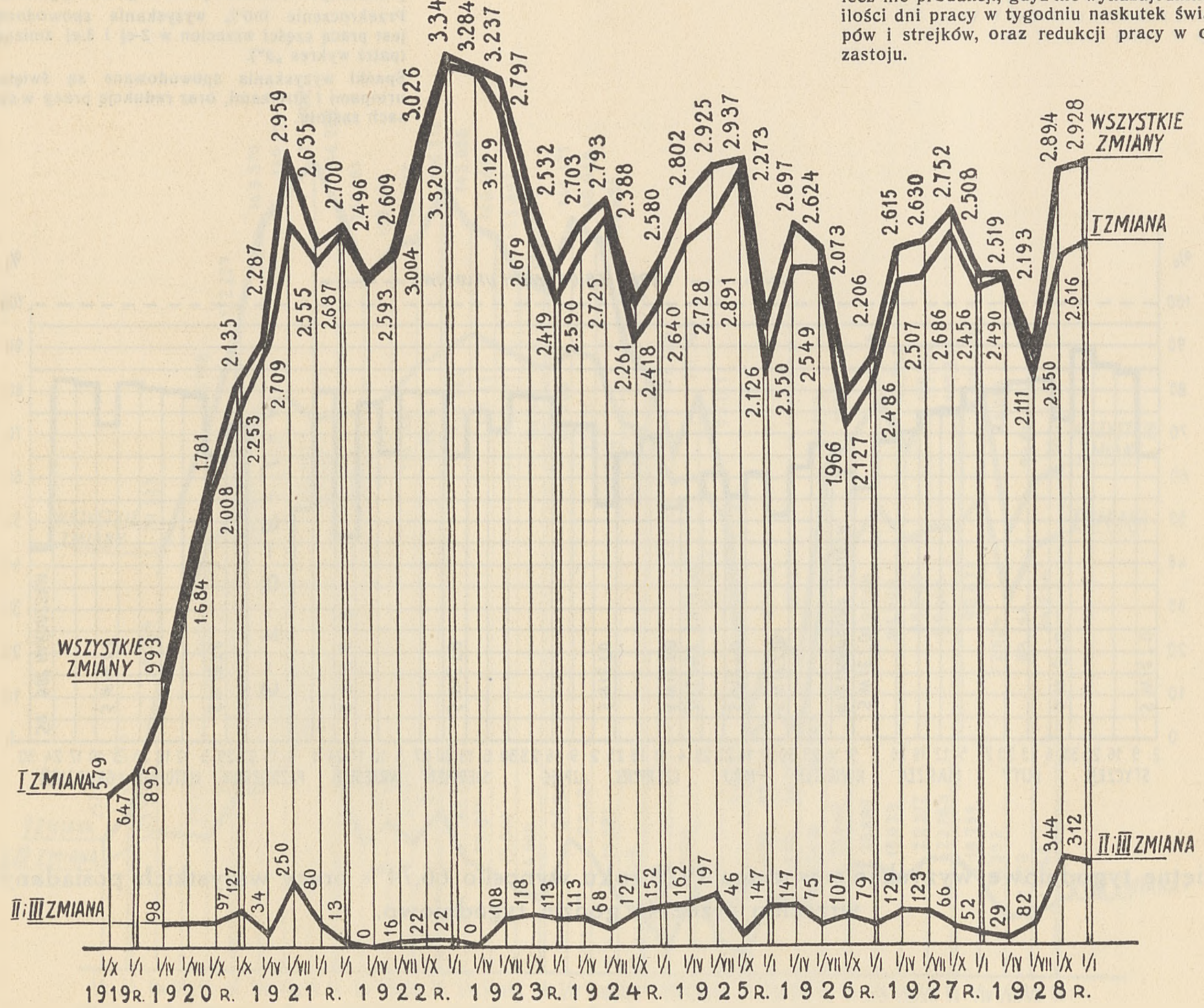
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1928 roku wynosiło 66,74% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Tkalnie wełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

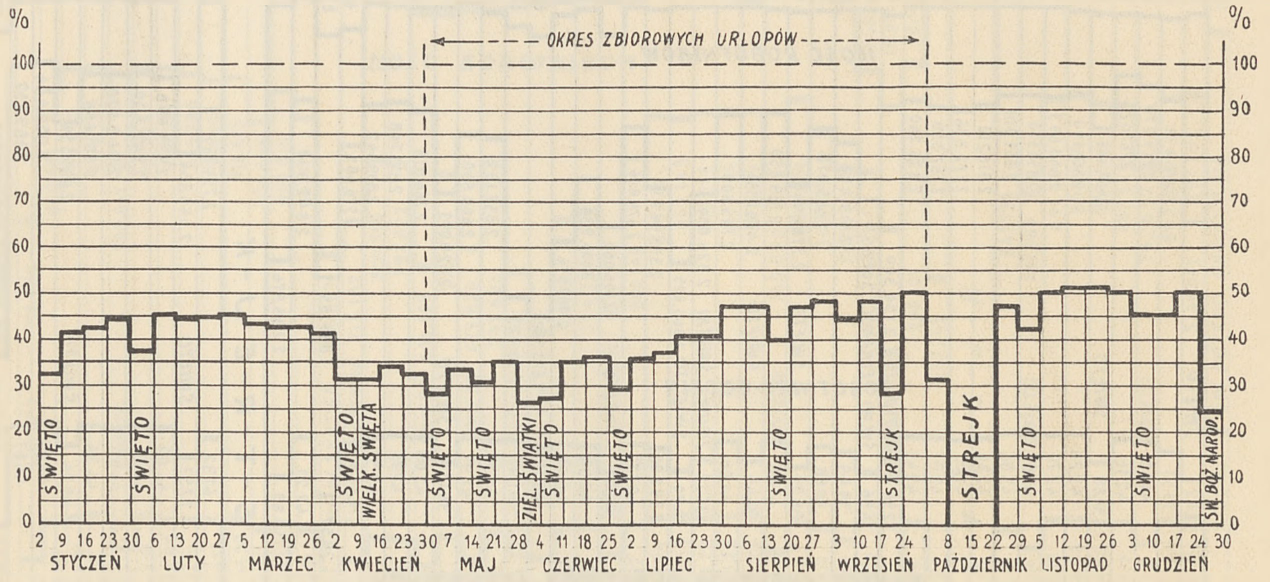
a) Ilości krosien czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości krosien czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych krosien w procentach w 1928 roku.

100% wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.
Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części krosien w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1928 roku wynosiło 39,65% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

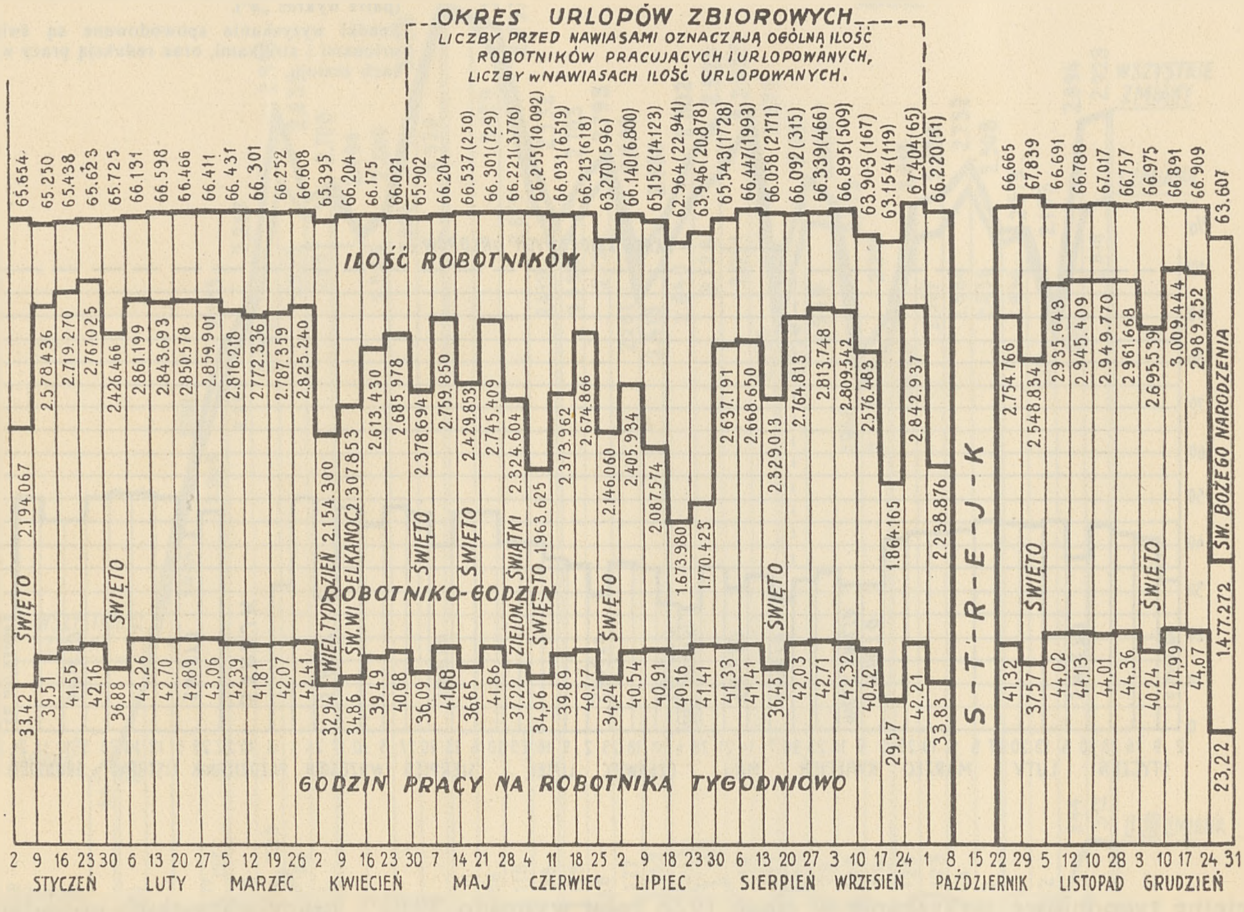
Statystyka zatrudnienia robotników

w fabrykach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Rok 1928.

Przemysł bawełniany.

Uwaga: Spadki ilości przepracowanych robotniko-godzin spowodowane były świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Ogółem przepracowano w 1928 roku 127,611,198 robotniko-godzin.

Przeciętnie zatrudniano w 1928 roku 65,960 robotników.

Przeciętnie wypadało na robotnika w 1928 roku 38,26 godzin pracy tygodniowo czyli 83,17% normalnej pracy.

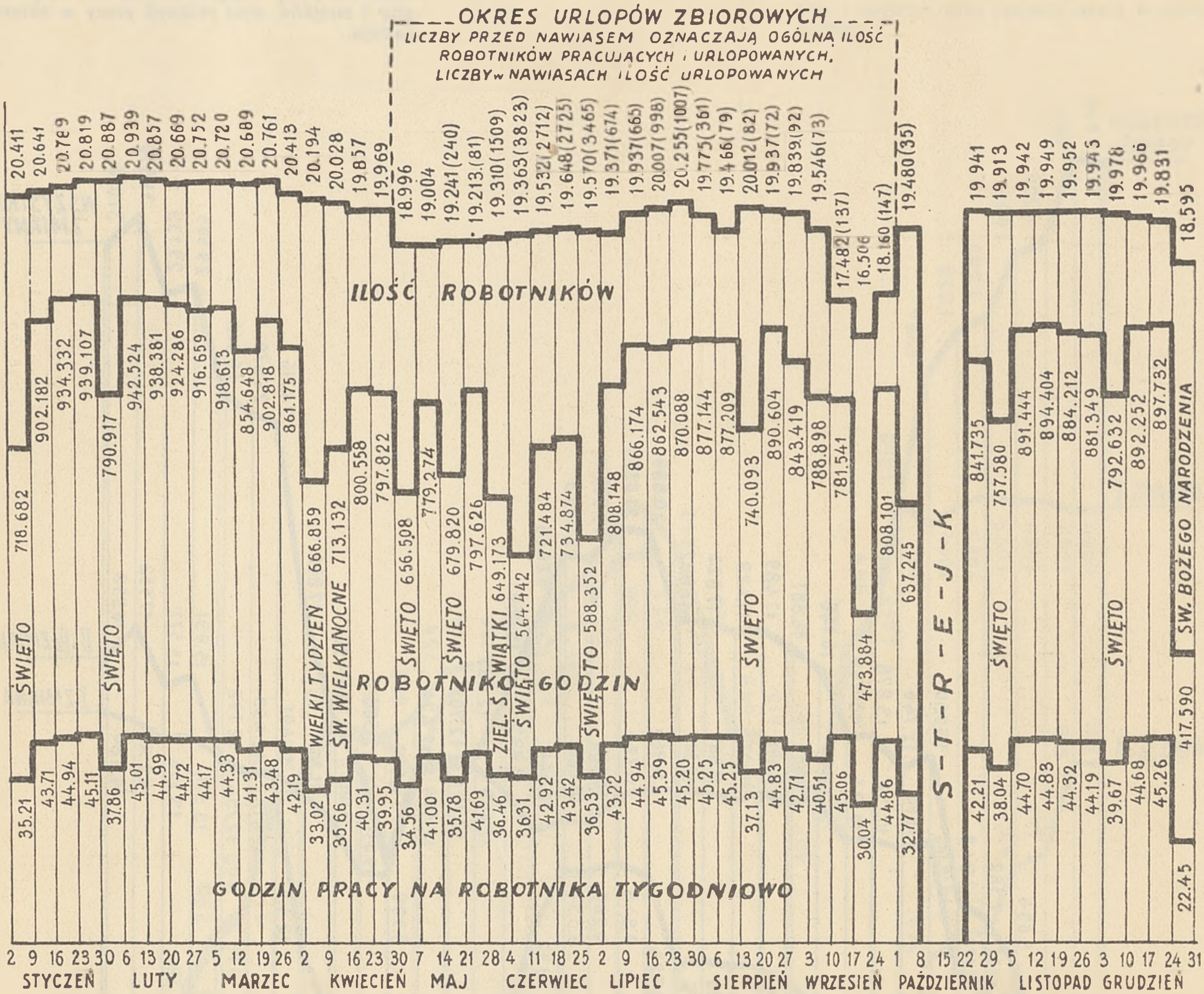
Statystyka zatrudnienia robotników

w fabrykach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Rok 1928.

Przemysł wełniany.

Uwaga: Spadki ilości przepracowanych robotniko-godzin spowodowane były świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Ogółem przepracowano w 1928 roku 39,970,269 robotniko-godzin.

Przeciętnie zatrudniano w 1928 roku 19,825 robotników.

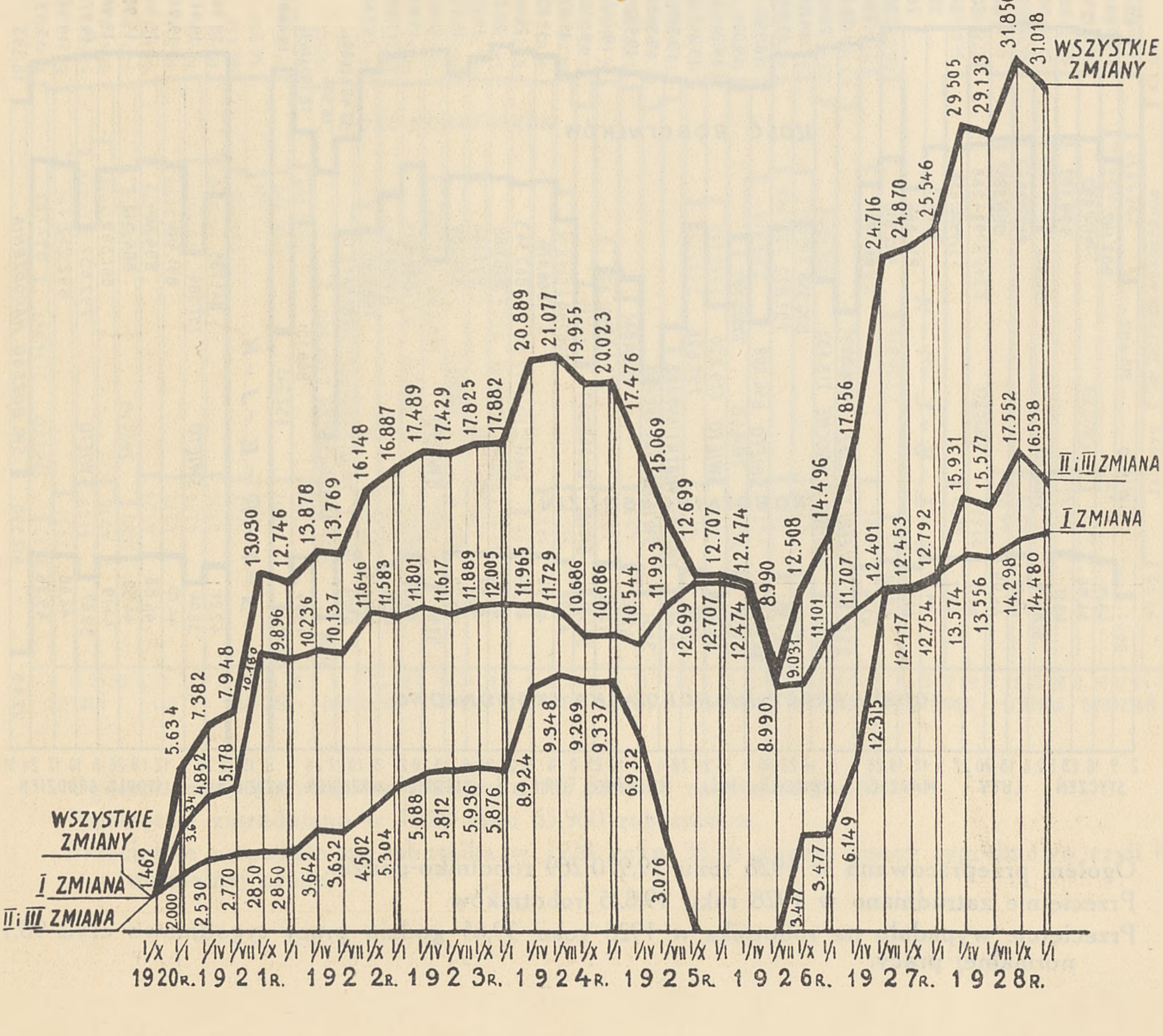
Przeciętnie wypadało na robotnika w 1928 roku 39,65 godzin pracy tygodniowo czyli 90,11% normalnej pracy.

Przędzalnie juty

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) **Ilości wrzecion czynnych**
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości wrzecion czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

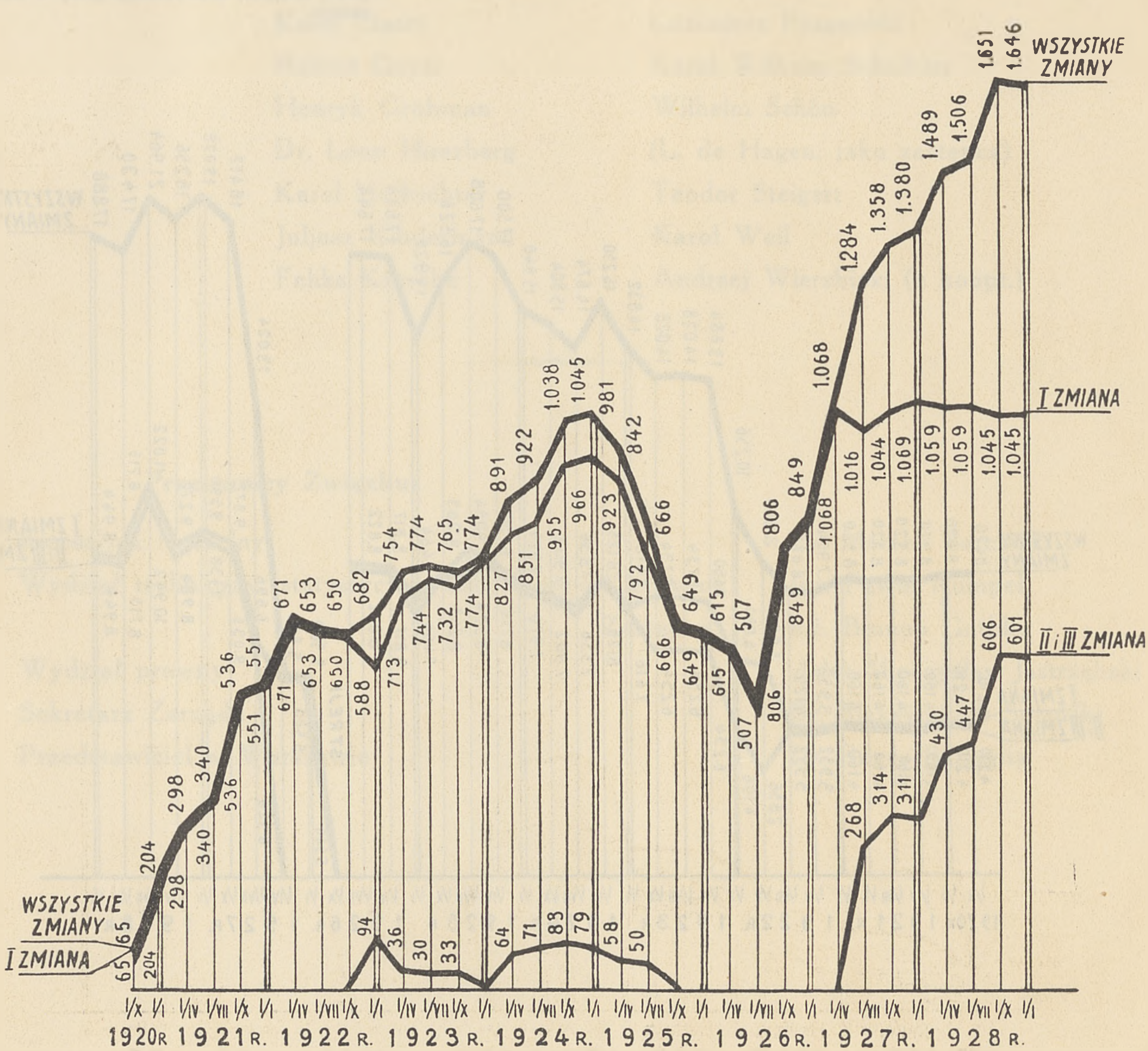


Tkalnie jutowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Ilości krosien czynnych
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości krosien czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

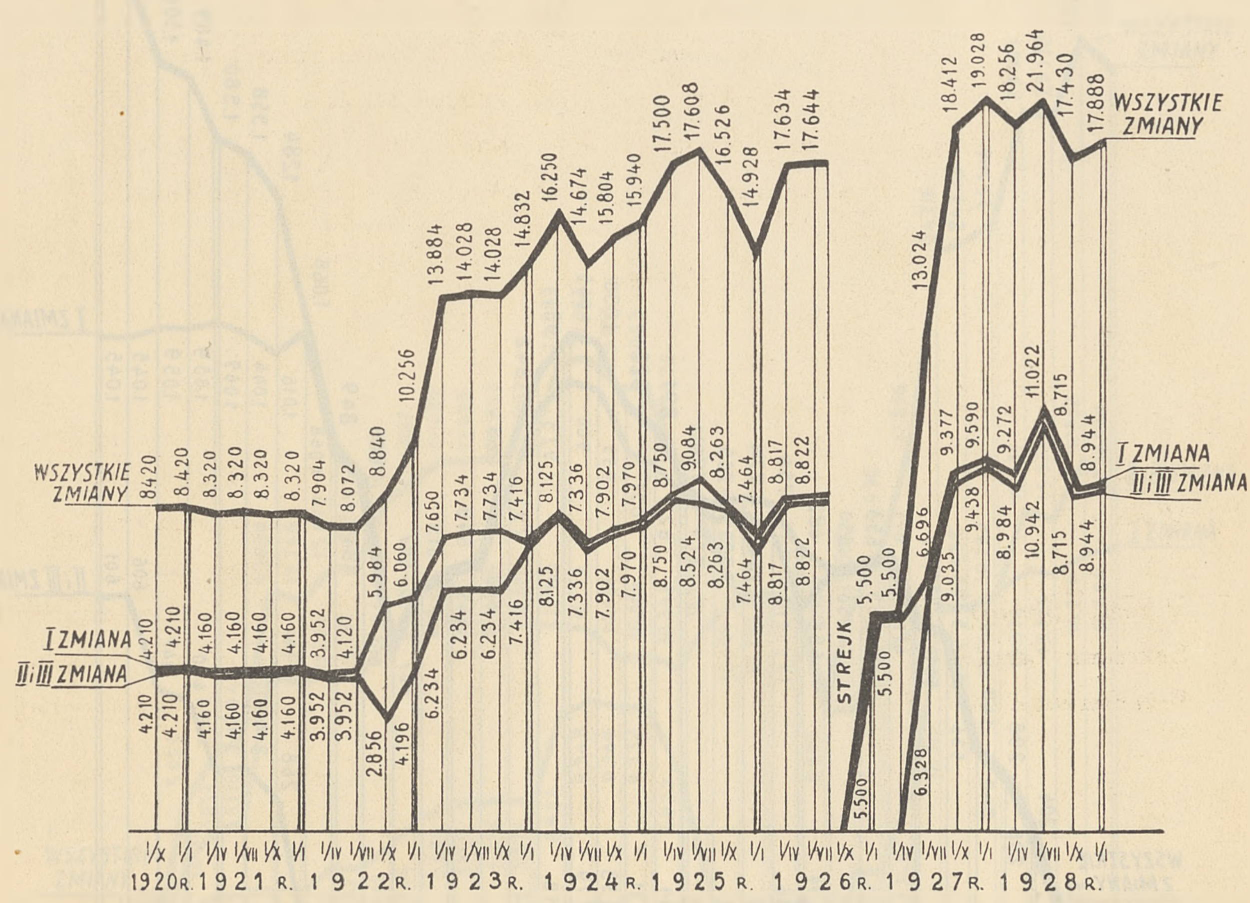


Przędzalnie lnu

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Ilości wrzecion czynnych
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1928 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości wrzecion czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



Zarząd Związku.

Prezes:	Dr. Alfred Biedermann
Wiceprezesi:	Maks Kernbaum
	Maurycy Poznański

Członkowie:	Stefan Barciński	Stefan Laurysiewicz (z koopt.)
	Dr. Józef Berlinerblau	Adam Osser
	Karol Eisert	Kazimierz Poznański
	Robert Geyer	Karol Wilhelm Scheibler
	Henryk Grohman	Wilhelm Schön
	Dr. Leon Hirszberg	(L. de Hagen, jako zastępca)
	Karol Hoffrichter	Teodor Steigert
	Juljusz Kindermann	Karol Weil
	Feliks Krusche	Andrzej Wierzbicki (z koopt.)

Pracownicy Związku:

Kierownik Naczelny	Dr. Marceli Barciński
Wydział techniczny, statystyczny, robotniczy—Kierownik	Inż. Paweł Rumpel
Zastępca	Inż. Brunon Guthke
Wydział prawny	Adw. Mieczysław Jastrzębski
Sekretarz Zarządu	Dr. Maksymiljan Solański
Przedstawiciel w Warszawie	Dr. Roger Battaglia

Członkowie Związku

(1928).

Łódź.

1. Allart, Rousseau i S-ka
2. Barciński S. i S-ka, Sp. Akc.
3. Bennich Karol, Sp. Akc.
4. Biedermann R.
5. Buhle K. T., Sp. Akc.
6. Bukiet Bracia
7. „Dąbrówka“, Sp. Akc.
8. Danziger S. i S-ka
9. Daube Adolf, Sp. Akc.
10. Desurmont, Motte i S-ka
11. „Dobrzynka“, Sp. Akc.
12. Drabkin G. B.
13. Eisenbraun F., Sp. Akc.
14. Eisert E. i Schweikert, Sp. Akc.
15. Eisert Karol, Sp. Akc.
16. Eitingon N. i S-ka, Sp. Akc.
17. Freidenberg B., Sp. Akc.
18. Gampe i Albrecht, Sp. Akc.
19. Geyer L., Sp. Akc.
20. Haebler Emil, Tow. Anon.
21. Haessler Otto
22. Heinzel J., Sp. Akc.
23. Hirszberg i Birnbaum, Sp. Akc.
24. Hirszberg i Wilczyński, Sp. Akc.
25. Hoffrichter Karol, Sp. Akc.
26. Hüffer Teodor i Sp.
27. Jarocińskiego Z. Ss-wie
28. Kindermann Franciszek, Sp. Akc.
29. Kindermann Juljusz, Sp. Akc.
30. Klinge i Schulz
31. Kohn Markus, Sp. Akc.
32. Kretschmer Karol
33. Kröning K. i S-ka, Sp. Akc.
34. Landau i Weile
35. Lange Juljusz
36. Leonhardt, Woelker i Girbardt, Sp. Akc.
37. Lipszyc R., Sp. Akc.
38. Lürkensa W-ma Ss-wie
39. Łódzkiej Fabryki Nici Sp. Akc.
40. Łódzkiej Fabryki Kapeluszy Sp. Akc.
41. Osser Adam, Sp. Akc.
42. Poznański I. K., Sp. Akc.
43. Prussak A.
44. Ramischa Edwarda Ss-wie
45. Ramisch Franciszek, Sp. Akc.
46. Rosenblatt S., Sp. Akc.
47. Silberstein M., Sp. Akc.
48. Stephan i Werner
49. Steigert Teodor, Sp. Akc.
50. Steigert Jakób Spadk., Sp. Akc.
51. Steinert Karol, Sp. Akc.
52. Stiller i Bielszowski, Sp. Akc.
53. Stolarow W. i S-ka
54. Szmulowicz J.
55. Schreer Gustaw
56. Schweikert F. W., Sp. Akc.
57. Szyffer Maksym., Sp. Akc.
58. Tow. Przędzalni Czesankow., Sp. Akc.
59. Wojdysławski J., Sp. Akc.
60. Wulffsohn Hugo, Sp. Akc.
61. Zajbert Bracia, Sp. Akc.
62. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

Częstochowa.

63. „La Czenstochovienne“, Sp. Akc.
64. Przemysłu Włóknistego Sp. Akc. (dawniej Peltzer)
65. „Stradom“, Sp. Akc., Częstochowskie Zakłady Jutowe i Konopne
66. Union Textile, Sp. Akc.
67. „Warta“, Sp. Akc., Przędzalnia i Tkalnia Juty

Kalisz.

68. Kaliska Manufaktura Pluszu i Aksamitu, Sp. Akc.

Moszczenica pod Piotrkowem.

69. Ender Teodor

Ozorków.

70. Towarzystwo Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni, Sp. Akc.

Pabjanice.

71. Faust H. i S-ka, Sp. Akc.
72. Kindler R., Sp. Akc.
73. Krusche i Ender, Sp. Akc.

Piotrków.

74. Piotrkowskiej Manufaktury Sp. Akc.

Sosnowiec.

75. Dietel H., Sp. Akc.
76. Schoen C. G., Sp. Akc.

Tomaszów.

77. Bornstein Zussman, Sp. Akc.
78. Landsberg H., Sp. Akc.
79. Steinman i Aronson
80. Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej Sp. Akc.

Warszawa.

81. „Cerata“, Sp. Akc.
82. „Dywan“, Sp. Akc.
83. „Jedwab“ Nawijalnia Nici, Sp. z ogr. odp.
84. Ruziewicz Bracia i M. Krywicki
85. „Wola“, Sp. Akc.

Zawiercie.

86. „Zawiercie“, Sp. Akc.

Zgierz.

87. Borst A. G., Sp. Akc.
88. Lorentz i Krusche, Sp. Akc.
89. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej Sp. Akc.

Żyrardów.

90. Tow. Zakładów Żyrardowskich, Sp. Akc.